



nowy
RAZ NA TYDZIEŃ
Cena **2,80 zł** (w tym 5% VAT)

tydzień
W LUBLINIE I ŚWIDNIKU



7 - 13 września 2020 r. | nr 36 (712)/2020 | ISSN 1896-7019 | INDEKS 224073 | LUBELSKI TYGODNIK LOKALNY | ZAPRASZAMY NA WWW.NOWYTYDZIEŃ.PL

16 str. + Bezpłatny dodatek **TV**

Nową strategią w koronawirusa

Ostatnie dni przyniosły lepsze wiadomości. Tygodniowa liczba zakażeń koronawirusem w kraju, choć wciąż jest duża, to spadła z ponad 5,6 do 3,9 tysiąca (średnio 560 dziennie). Rząd przedstawił również nową strategię walki z epidemią, na spodziewany jesienią jeszcze większy wysyp infekcji. Wyklucza ona wprowadzenie kolejnego lockdownu.

Str. 2

Ojciec Ludwik Wiśniewski Honorowym Obywatelom Lublina

Cóż masz człowiecze, czego byś nie otrzymał

Dominikanin, Ojciec Ludwik Wiśniewski, wieloletni duszpasterz akademicki w Lublinie i działacz opozycji antykomunistycznej w PRL, który wychowywał i kształtował młodzież w duchu wartości patriotycznych odebrał w piątek akt nadania Honorowego Obywatelstwa Miasta Lublin. Jest czternastą osobą, która otrzymała to przyznawane od 1994 roku zaszczytne wyróżnienie dla osób, które swoją działalnością i postawą rozślawiają Kozi Gród, zarówno w Polsce jak i na arenie międzynarodowej.

Str. 2



WĘGLIN POŁUDNIOWY. Szkoła przy Berylowej już otwarta

Oświatowa perełka za 70 milionów



Najnowocześniejsza szkoła w Lublinie oficjalnie zaczęła swoją działalność. Chodzi o ZS nr 13 przy ulicy Berylowej, w którego skład wchodzi Szkoła Podstawowa nr 58 i Przedszkole nr 88. Uroczyste otwarcie placówki miało miejsce w ubiegłym tygodniu w przeddzień rozpoczęcia nowego roku szkolnego.

Str. 8

226 mln to za mało!

Miasto dołoży do megadworca?



Sześć ofert wpłynęło do Zarządu Dróg i Mostów w przetargu na budowę dworca metropolitalnego – najdroższej z zaplanowanych na najbliższe lata inwestycji Lublina. Wszystkie przekraczają kwotę, jaką chce wydać miasto, co nie jest dobrą informacją.

Str. 4

ŚWIDNIK. Spółdzielcze sprawy

Spółdzielcy czekają na wyrok

Grupa spółdzielców, ale również Rada Nadzorcza Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku, niecierpliwie czeka na prawomocny wyrok w sprawie legalności dokonanego w 2017 roku przez walne spółdzielni wyboru członków obecnej rady nadzorczej. Sąd I instancji w grudniu ubiegłego roku stwierdził, że trójka z nich została wybrana nielegalnie. Spółdzielnia odwołała się od wyroku, ale jeśli sąd apelacyjny utrzyma go w mocy, ważność wszystkich decyzji podejmowanych przez władze spółdzielni w ostatnich trzech latach stanie pod wielkim znakiem zapytania.

Str. 10

ŚWIDNIK. Nasz poseł z niezwykle trudną misją

Soboń na kłopoty

Świdnicki poseł i wiceminister aktywów państwowych Artur Soboń wyrasta na „człowieka od spraw nadzwyczajnych”. Właśnie został pełnomocnikiem rządu ds. transformacji energetycznej i górnictwa, odpowiedzialnym m.in. za przygotowanie programu reformy Polskiej Grupy Górniczej. Przed naszym posłem niezwykle trudne zadanie, bo górnicy ze stojącej na skraju bankructwa PGG nie chcą słyszeć o redukcjach zatrudnienia, a tym bardziej o likwidacji, którejs z kopalni.

Str. 3

Podwyżka przegłosowana nocą

Przejazdówki zdrożeją

Niedługo przed północą lubelska rada miasta przyjęła na czwartkowej sesji nowe, wyższe ceny biletów okresowych. Zmiany będą dotyczyć osób, które nie wyrobią lubelskiej karty miejskiej. Chodzi np. o przyjezdnych studentów.

Str. 2

Od dziesięcioleci nie było takiego rozpoczęcia roku szkolnego

Pierwszy dzwonek w czasach strachu



Str. 3

REKLAMA

Damel-TAXI

1-96-26
815 333 333

W LUBLINIE i w ŚWIDNIKU

POBIERZ i zamawiaj TAXI



Ojciec Ludwik Wiśniewski Honorowym Obywatelem Lublina

Cóż masz człowiecze, czego byś nie otrzymał

Dominikanin, Ojciec Ludwik Wiśniewski, wieloletni duszpasterz akademicki w Lublinie i działacz opozycji antykomunistycznej w PRL, który wychowywał i kształtował młodzież w duchu wartości patriotycznych odebrał w piątek akt nadania Honorowego Obywatelstwa Miasta Lublin. Jest czternastą osobą, która otrzymała to przyznawane od 1994 roku szczytne wyróżnienie dla osób, które swoją działalnością i postawą rozstrawiają Kozi Gród, zarówno w Polsce jak i na arenie międzynarodowej.

Honorowe Obywatelstwo Miasta Lublin nadawane jest uchwałą Rady Miasta z inicjatywy Prezydenta lub grupy radnych. W sprawie nadania wyróżnienia Ojcu Ludwikowi Wiśniewskiemu, stosowną uchwałą Rada Miasta podjęła na sesji w dniu 23 kwietnia 2020 r., na której tytuł Honorowego Obywatela Miasta Lublin otrzymał również światowej sławy okulista prof. **Giuseppe Guarnaccia**.

- Dzisiejszy dzień to wielkie święto wszystkich lublinian. Miasto zyskuje bowiem Honorowego Obywatela, który swoją postawą i autorytetem będzie je reprezentować i promować - mówił podczas piątkowej uroczystości w Teatrze Starym prezydent **Krzysztof Żuk**. - Lublin jest takim miejscem na ziemi, które na zawsze zapada w sercach tych wszystkich, którzy wiązali z nim swoje losy, ale także w sercach mieszkańców na zawsze zapadają wielkie lubelskie postacie, do których Ojciec Ludwik Wiśniewski się zalicza. Nadanie tytułu Honorowego Obywatela Miasta Lublin jest naszym wyrazem wdzięczności i uznania za wkład Ojca w kształtowanie, dbanie o sumienia Polaków w tak trudnych dla naszego narodu czasach, ale też za to, że czyni to nam. To nadanie tytułu Honorowego Obywatela Miasta jest niewątpliwie dla nas zaszczytem. Jest także potwierdzeniem zasług Ojca dla naszego miasta, dla naszej ojczyzny, a przede wszystkim drugiego człowieka - dodał prezydent Żuk.

Ojciec **Ludwik Wiśniewski** urodził się w 1936 r. w Skierbszowie. To wieloletni duszpasterz akademicki w Lublinie i działacz opozycji antykomunistycznej w PRL, który wychowywał i kształtował młodzież w duchu wartości patriotycznych. Przez lata swojej działalności miał wkład w tworzenie środowisk demokratycznej opozycji, a z kręgu wychowanków Ojca wywodzi się wielu liderów niepodległej Polski. Od 1972 do 1981 roku Ojciec Ludwik Wiśniewski pracował w Lublinie jako duszpasterz akademicki, w tym czasie organizował spotkania dyskusyjne z udziałem środowisk niezależnych. Wspólnie ze studentami wspierał robotników - ofiary wydarzeń czerwca 1976 roku.



Na pierwszym planie Ojciec Ludwik Wiśniewski i prof. Aleksander Hall, były opozycjonista i minister w rządzie Tadeusza Mazowieckiego, który wygłosił mowę laudacyjną na cześć laureata

Był współzałożycielem Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela, sygnatariuszem „Apelu do społeczeństwa polskiego” oraz uczestnikiem ogólnopolskich spotkań działaczy ROPCIO. W latach 1977-1979 uczestniczył w spotkaniach z działaczami KSS Komitetu Obrony Robotników. Współtworzył i wspomagał Ruch Młodej Polski.

Od 1980 roku był kapelanem Solidarności, a po 13 grudnia 1981 roku zajął się organizacją pomocy osobom represjonowanym. W Lublinie był duszpasterzem Europejskiego Domu Spotkań - Fundacji Nowy Staw oraz pomysłodawcą i założycielem Akademii „Złota 9” - szkoły służby obywatelskiej dla młodzieży Lubelszczyzny.

Ojciec Ludwik Wiśniewski jest także Honorowym Obywatelem Gdańska i Wrocławia, miast których prezydenci: **Aleksandra Dulkiewicz** i **Rafał Dutkiewicz** (był prezydentem w latach 2002-2018) gościli na piątkowej uroczystości.

Ojciec Ludwik Wiśniewski dziękując prezydentowi Żukowi za wyróżnienie przyznał najpierw, że „nadanie mogło odbyć się zwyczajnie prosiutko, a będzie to uczynione nie wiem z.... zadaniem” - te słowa wywołały uśmiech na twarzach wielu znamienitych gości.

O sobie mówił jak zwykle skromnie. - Przez wszystkie lata brzmią w mi w uszach słowa św. Pawła: „Cóż masz człowiecze, czego byś nie otrzymał”. To Pan Bóg tym światem kieruje. Umieszczając człowieka w tym lub innym miejscu. To, co człowiek czyni, tego sam nie wymyślił, sam nie zrobił, to jest darem od Boga - mówił Ojciec Wiśniewski. Na koniec zaapelował - Nie dajmy się podzielić - odnosząc się do niedawnych obchodów 40. rocznicy powstania NSZZ Solidarność. - To jest niesamowite, to jest hańba, żeby ci którzy Solidarność tworzyli zostali wyeliminowani, wyrzuceni z głównych obchodów. I chciałbym, aby ten mój krzyk doszedł do tych, którzy zostali wybrani na ważne stanowiska w tym kraju - grzmiał.

W gronie Honorowych Obywateli Miasta Lublin oprócz Ojca Ludwika Wiśniewskiego znajdują się: prof. **Wiesław Chrzanowski**, prof. **Andrzej Nikodemowicz**, dr **Wanda Półtawska**, **Julia Hartwig**, **Rita Gombrowicz**, prof. **Rocco Buttiglione**, Prezydent RP na uchodźstwie **Ryszard Kaczorowski**, prof. **Norman Davies**, ks. abp **Bolesław Pylak**, **Św. Jan Paweł II**, Prezydent Miasta Lublin **Marian Chojnowski**, **O. Hubert Czuma**, ks. infułat **Grzegorz Pawłowski** oraz prof. **Giuseppe Guarnaccia**. **BS**

Nową strategią w koronawirusa

Ostatnie dni przyniosły lepsze wiadomości. Tygodniowa liczba zakażeń koronawirusem w kraju, choć wciąż jest duża, to spadła z ponad 5,6 do 3,9 tysiąca (średnio 560 dziennie). Rząd przedstawił również nową strategię walki z epidemią na spodziewany jesienią jeszcze większy wysyp infekcji. Wyklucza ona wprowadzenie kolejnego lockdownu.

Strategię przedstawił w czwartek nowy minister zdrowia **Adam Niedzielski**. Zakłada ona włączenie w system testowania lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej i szpitale powiatowe. Osoba z podejrzeniem zakażenia ma się teraz kontaktować ze swoim lekarzem rodzinnym telefonicznie. Jeśli po udzieleniu teleporady objawy przez 3-5 dni nie będą ustępować pacjent ma zgłosić się do swojego lekarza osobiście, a ten na podstawie bezpośredniego badania ma decydować o przeprowadzeniu testu. Jeśli wynik wyjdzie dodatni pacjent będzie kierowany do specjalisty od chorób zakaźnych, który zdecyduje o dalszym leczeniu. W system mają być też włączone szpitale powiatowe, które dotąd były z systemu walki z koronawirusem w zasadzie wyłączone. Teraz w każdej lecznicy mają powstać specjalne izolátky, w których pacjent ma być przetestowany i w razie potrzeby skie-

rowany na bardziej zaawansowaną drogę, gdzie będzie leczony. Rozbudowana ma zostać również sieć testowania, a obok dodatkowych punktów poboru wymazów, które mają zostać utworzone przy każdym szpitalu, zwiększona zostanie liczba laboratoriów mobilnych. Szef resortu zdrowia zapowiedział również, że w ramach prewencji prowadzone będą bezpłatne szczepienia przeciw grypie. Rząd w tym celu zamierza zakupić dwa miliony szczepionek. Nawet w przypadku znacznego wzrostu zakażeń nie będzie kolejnego lockdownu. Ewentualne obostrzenia mają być wprowadzane lokalnie. Nowe rozwiązania zostały krytycznie przyjęte przez lekarzy rodzinnych, którzy zostali wysunięci na pierwszą linię frontu walki z epidemią. Dobrze ocenia jest za to większość specjalistów, wirusologów i epidemiologów.

Niezwłocznie po ogłoszeniu strategii wojewoda lubelski **Lech Sprawka**, wydał decyzje nakazujące wszystkim szpitalom powiatowym przygotowanie trzech, a wojewódzkim i resortowym pięciu łóżek dla pacjentów z podejrzeniem koronawirusa, którzy są w fazie testowania oraz utworzenie we wszystkich lecznicach punktów poboru wymazów do badań laboratoryjnych, a szpital w Puławach przestał być jednostką jednoimienną.

STATYSTYKI
W ubiegłym tygodniu w Polsce odnotowano 3954 nowe zakażenia, czyli o ponad 1700 mniej niż tydzień wcześniej (od początku epidemii 70 824), 87 osób zmarło (od początku 2120), ale aż 8127 chorych na Covid-19 zostało wyleczonych (od początku 54 256).
W naszym województwie w zeszłym tygodniu stwierdzono 145 nowych infekcji (od początku 1711), jedna osoba zmarła (26), a 264 wyzdrowiały (1346). Najwięcej nowych zakażeń odnotowano w Lublinie.
Ostatnie dni przyniosły, niestety, kolejny wzrost zakażeń w Europie Zachodniej. Np. w Hiszpanii w ubiegły piątek odnotowano ich ponad 10 tys., a we Francji prawie 9 tys.
Niepokoi również dobowy przyrost infekcji na Ukrainie, który od dłuższego czasu przekracza 2 tys. Na świecie liczba zakażeń od początku pandemii zbliża się do 27 mln (1,97 mln w ciągu tygodnia), zgonów do 881 tys., a ozdrowieńców do 18 mln. Liderem zakażeń pozostają USA - 6,24 mln, Brazylia - 4,12 mln i Indie - 4,11 mln. Dane na niedzielę, 6 września. **RD**

Po półrocznej przerwie stolica znów w siatce połączeń

Warszawa wraca do Świdnika

Od września do siatki połączeń Portu Lotniczego Lublin wróciło połączenie z Warszawą. Trasę sześć razy w tygodniu obsługują Polskie Linie Lotnicze „LOT”.

W środę, 2 września, porannym lotem z Portu Lotniczego Lublin reaktywowano, zawieszono w połowie marca br., z powodu pandemii, połączenie z Warszawą.

- To bardzo dobra wiadomość dla mieszkańców i gospodarki regionu lubelskiego. Po kilkumiesięcznej przerwie, spowodowanej pandemią, odzyskujemy kolejne połączenie, szczególnie istotne, bo otwierające możliwość podróży do najważniejszych miast całego świata. Dzięki ofercie PLL LOT mamy znowu możliwość dotarcia z Lublina, z tylko jedną przesiadką w Warszawie, między innymi do Wrocławia, Gdańska, Krakowa, Mediolanu, Frankfurtu czy Brukseli - mówi

Andrzej Hawryluk, prezes zarządu Portu Lotniczego Lublin.

Loty z Lublina do Warszawy będą odbywały się codziennie oprócz sobót. Samoloty ze Świdnika będą odlatywać o godz. 5:40 i lądować na lotnisku Chopina o godz. 6:30, a z Warszawy wracać będą o 23:10 z lądowaniem na lubelskim lotnisku o 23:55.

Port Lotniczy Lublin przygotował dla pasażerów porannego połączenia do Warszawy specjalną promocję. Każda osoba podróżująca na tej trasie między 2 a 16 września otrzyma voucher na parking na lubelskim lotnisku, uprawniający do 50 proc. zniżki.

Szczegółowe informacje na temat rozkładu lotów dostępne są na stronach internetowych airport.lublin.pl i lot.pl.

(opr. w)

Podwyżka przegłosowana nocą

Przejazdówki zdrożeją

Niedługo przed północą lubelska rada miasta przyjęła na czwartkowej sesji nowe, wyższe ceny biletów okresowych. Zmiany będą dotyczyć osób, które nie wyrobią lubelskiej karty miejskiej. Chodzi np. o przyjezdnych studentów.

Uchwała przyjęta przez radę miasta zakłada wynoszące od 15 do 35 procent podwyżki cen „przejazdówek”. I tak na przykład 30-dniowy bilet normalny na jedną linię w tzw. pełnej strefie biletowej będzie kosztował 128 złotych (obecnie 100 złotych), a ulgowy - 64 złote (obecnie 50 złotych). 30-dniowy bilet normalny na wszystkie linie w „pełnej strefie” zdrożeje ze 138 złotych do 172 złotych, a ulgowy z 69 złotych do 86 złotych. 30-dniowy bilet normalny na jedną linię w pierwszej strefie będzie kosztować 87 złotych (wzrost z 70 złotych), a ulgowy - 43,50 zł (obecnie 35 zł) itp.

Nowe ceny biletów okresowych rada miasta, głosami klubu Krzysztofa Żuka, przyjęła po godzinie 23. **Piotr Gawryszczak**, przewodniczący opozycyjnego klubu Prawa i Sprawiedliwości, zaproponował przesunięcie punktu dotyczącego biletów na początek sesji. Chodziło o to, aby dyskusję mogła śledzić większa liczba mieszkańców, ale nie zgodzili się na to rajcy klubu prezydenckiego.

Podwyżki wejdą w życie 15 października. Ważne - będą dotyczyć osób, które nie wyrobią tzw. lubelskiej karty miejskiej. Do programu „karta miejska” mogą przystąpić mieszkańcy Lublina, którzy rozliczają PIT w naszym mieście. - Do programu będą włączone także dzieci tych osób do ukończenia 18. roku życia, a w przypadku kontynuowania nauki - do 26. roku życia, a także dzieci i młodzież przebywające w miejskich placówkach pieczy zastępczej lub rodzinnej - tłumaczy **Justyna Góźdz** z biura prasowego ratusza. Lubelską kartę miejską mogą też wyrobić mieszkańcy Lublina, którzy rozliczają podatek z tytułu prowadzonego gospodarstwa rolnego, a także mieszkańcy, którzy nie mają dochodów, a są objęci pomocą społeczną.



Bilety nie zdrożeją dla posiadaczy lubelskiej karty miejskiej, po której wyrobienie, w ubiegłym tygodniu, ustawiali się kolejki

nowy tydzień
WITRUMIE

Nowy Tydzień w Lublinie i Świdniku

WYDAWCA: Grupa Medialna ITM Sp. z o.o.
Prezes Zarządu – Marcin Futyma
REDAKCJA: tel. 509 710 033,
fax. (81) 463 96 76;
Redaktor naczelny – Piotr Morlewski
Sekretarz redakcji – Jerzy Kowalczyk
Dziennikarze:
Krzysztof Basinski – 691 344 019;
Grzegorz Rekiel – 601 344 818;
Katarzyna Głaz (Świdnik) – 508 599 387

www.nowytydzien.pl

Tygodnik lokalny. Ukazuje się w poniedziałki na terenie Lublina i Świdnika

Biuro reklamy i ogłoszeń:
Dyrektor Biura Reklam:
Ewa Sprawka – 691 344 029.
Druk: Drukarnia Agory w Warszawie
Agora S.A.
ul. Daniszewska 2, 03-230 Warszawa
Redakcja/Biuro reklam i ogłoszeń:
20-111 Lublin, ul. Bramowa 6
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam

ŚWIDNIK. Nasz poseł z niezwykle trudną misją

Soboń na kłopoty

Świdnicki poseł i wiceminister aktywów państwowych Artur Soboń wyrasta na „człowieka od spraw nadzwyczajnych”. Właśnie został pełnomocnikiem rządu ds. transformacji energetycznej i górnictwa, odpowiedzialnym m.in. za przygotowanie programu reformy Polskiej Grupy Górniczej. Przed naszym posłem niezwykle trudne zadanie, bo górnicy ze stojącej na skraju bankructwa PGG nie chcą słyszeć o redukcjach zatrudnienia, a tym bardziej o likwidacji, której z kopalń.

Artur Soboń, jako nowy pełnomocnik rządu do spraw transformacji energetycznej i górnictwa został przedstawiony przez wicepremiera i ministra aktywów państwowych Jacka Sasina podczas spotkania z górnictwem centralami związkowymi, które odbyło się 28 sierpnia w Katowicach. Jako pełnomocnik rządu Soboń ma zająć się przygotowaniem i realizacją koncepcji transformacji energetyki i górnictwa; koordynować i monitorować działania wynikające z tej koncepcji, a także opiniować dokumenty rządowe, w tym projekty uchwał i rozporządzeń, mające wpływ na kształtowanie polityki państwa w tych dziedzinach. Rolą pełnomocnika będzie również reforma Polskiej Grupy Górniczej i prawdopodobnie nadzór właścicielski nad grupami PGE, Tauron i Enea. Powierzenie tego zadania świdnickiemu posłowi, to wyraz niezwyklego zaufania obozu rządzącego wobec Sobonia. Przed nim naprawdę niezwykle trudne zadanie. Rząd zobowiązał się do końca września przedstawić program naprawczy dla Polskiej Grupy Górniczej, która nie mając zbytu na wydobywany węgiel stroi na skraju bankructwa. Związkowcy z PGE już zapowiedzieli, że nie zgodzą się na zamknięcie żadnej z deficytowych

kopalń, czy zwolnienia pracowników, a bez tego uratowanie PGG, wydaje się niemożliwe. Powierzenie właśnie A. Soboniowi próby wyjścia z tej kryzysowej sytuacji, to wyraz nie tylko zaufania, ale i rosnących notowań świdnickiego polityka w obozie rządzącym i u samego prezesa Jarosława Kaczyńskiego.

- Moim zadaniem będzie przystosowanie spółek energetycznych i węglowych do nowej rzeczywistości. To najważniejsze z punktu widzenia polskiej gospodarki, aby zachować stabilność, bezpieczeństwo i jednocześnie konkurencyjność, w nowych regulacjach unijnych, z tą infrastrukturą, którą mamy poprzez nowe inwestycje i wykorzystanie tych zasobów, które są w naszej dyspozycji, w tym węgla - mówi wiceminister Soboń.

Rolą pełnomocnika będzie również nadzór właścicielski nad grupami PGE, Tauron i Enea.

Artur Soboń to absolwent Wydziału Humanistycznego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, którą ukończył broniąc pracę magisterską pt. „Strategia budowania wartości na przykładzie Lubelskiego Węgla Bogdanka”, a także absolwent studiów podyplomowych w zakresie projektów europejskich UMCS w Lublinie oraz rachunkowości i finansów na KUL. Ukończył studia doktorskie z ekonomii w Kolegium Nauk Społecznych Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Poseł na Sejm RP z okręgu lubelskiego VIII i IX kadencji. Pracował w komisji finansów publicznych i komisji obrony narodowej. Od 5 grudnia 2019 r. pełni funkcję sekretarza stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych.

(w)



Podziękowali za plony

Dożynki w cieniu pandemii

Tegoroczne Dożynki Wojewódzkie, które w poprzednią niedzielę (30 lipca) odbyły się w Bełżycach znacząco różniły się od tych z lat wcześniejszych. Ze względu na pandemię koronawirusa Święto Plonów było o wiele skromniejsze niż zwykle.

Na stadion miejski mogły wejść jedynie osoby z zaproszeniami. Po uroczystej mszy św. dziękczynnej, której przewodniczył ks. arcybiskup Stanisław Budzik nastąpiło poświęcenie wieńców dożynkowych przygotowanych przez reprezentantów poszczególnych powiatów. Głos zabrali także przedstawiciele władz samorządowych województwa oraz powiatu lubelskiego.

- Dziękuję Wam - rolnicy, ogrodnicy, sadownicy, hodowcy - mieszkańcy naszego regionu - za całe bogactwo upraw, za Waszą pracę, Wasz trud, ale również za umiłowanie ziemi i przekazywanie kolejnym pokoleniom naszego chlubnego dziedzictwa narodowego - kultury polskiej wsi, tradycji zakorzenionych w rodzinie (najczęściej wielopokoleniowej), zwyczajów religijnych i patriotycznych. Niech Dobry Bóg błogosławi Waszej pełnej poświęcenia pracy, obdarza obfitością swoich łask i pozwala cieszyć się

dozwołaniem, pomyślnością oraz pokojem w rodzinach i w Ojczyźnie - mówił Jarosław Stawiarski, marszałek Województwa Lubelskiego,

W tym roku z powodu sytuacji sanitarno-epidemiologicznej zabrakło tradycyjnego korowodu dożynkowego, dzielenia się chlebem, kiermaszy, prezentacji sprzętu rolniczego czy stoisk z produktami regionalnymi. Nie było również koncertów gwiazd, które co roku gromadziły na lotnisku w Radawcu tysiące mieszkańców województwa lubelskiego.

Chociaż tegoroczne dożynki miały ograniczony charakter nie zabrakło jednak tak charakterystycznego elementu jakim są wieńce dożynkowe oraz przeprowadzonego konkursu na najlepszy z nich.

Komisja konkursowa nie miała łatwego zadania, lecz po obejrzeniu i ocenie 32 wieńców zgłoszonych przez starostwa powiatowe oraz delegacje wieńcowe, postanowiła nagrodę główną przyznać grupie wieńcowej KGW ze Staszyna z gminy Wojciechów, reprezentującej powiat lubelski, a 17 prac wyróżnić.

Wśród laureatów znalazło się Koło Gospodyń Wiejskich z Krępcza z gminy Mielgiew z powiatu świdnickiego.

BS

Od dziesięcioleci nie było takiego rozpoczęcia roku szkolnego

Pierwszy dzwonek w czasach strachu

W strugach deszczu, w długich kolejkach dzieci stojących przed wejściami do przedszkoli i szkół rozpoczął się nowy rok szkolny 2020/2021. Rodzice odprowadzający maluchy nie szczędzili gorzkich słów z powodu obostrzeń sanitarnych, narzuconych z powodu pandemii Covid-19. A dzieci... były generalnie zadowolone, że wreszcie mogą spotkać koleżanki i kolegów z klasy w „realu”, a nie „on-line”.

Kilkadziesiąt minut wynosił czas oczekiwania na wejście uczniów i przedszkolaków do niektórych placówek oświatowych w Lublinie i Świdniku. To było pierwsze takie rozpoczęcie roku szkolnego w historii. Rząd zdecydował, że dzieci pójdą do szkół, chociaż pandemia Covid-19 wcale nie osłabła. Rodzice mniejszych dzieci, którzy razem ze swoimi pociechami w deszczu oczekiwali przed przedszkolami i szkołami nie szczędzili słów krytyki z powodu obostrzeń sanitarnych: „granda”, „absurd”, itp. Niektórzy wycofywali się z kolejek z dziećmi, bojąc się bardziej przeziębienia niż koronawirusa.

- Owszem, dzieci są bardziej odporne na Covid-19 niż dorośli, ale nie wiadomo co mogą przynieść do domów, rodzicom, dziadkom - niepokoiła się pani Agnieszka, mama uczennicy w Szkole Podstawowej nr



Rozpoczęcie roku w SP nr 51 w Lublinie

51 przy ul. Berylowej. Jej obawy są uzasadnione. Już we wtorek zawieszono zajęcia w Przedszkolu nr 76 przy ul. Padarewskiego. Jak informowała Ewa Dumkiewicz-Sprawa, dyr. Wydziału Oświaty Wychowania UM w Lublinie jeden z przedszkolaków został skierowany na kwarantannę.

Uczniowie dezynfekują ręce, przedszkolakom dodatkowo mierzy się temperaturę. Dzieci i młodzież z podstawówek, liceów i techników mają obowiązek noszenia na przerwach maseczek. Różnie jest z przestrzeganiem tego zalecenia. Ale nauka przebiega normalnie. Nauczyciele mają wytyczne, żeby jak najwięcej zająć pro-

wadzić na świeżym powietrzu. Szkoły wykonały tytaniczną pracę, żeby dostosować się do reżimu sanitarnego. Niestety, wiele placówek wydłużyło dlatego zajęcia aż do godz. 17.

- Przeniosłem córkę do czwartej klasy do szkoły, w której kończy lekcje najpóźniej o godz. 14. Dzisiaj ma na przykład zajęcia do godz. 11:20. Ma czas na odrobienie lekcji i wieczorem na treningi i inne zajęcia pozalekcyjne. Gdyby kończyła o godz. 17, dziecko w ogóle nie mogłoby normalnie funkcjonować - mówi pan Krzysztof, tato 10-letniej Julii. Wielu rodziców tak zrobiło.

LT

Jest nowy dyrektor Teatru Osterwy w Lublinie. Na razie na jeden sezon

O Holender!

Redbad Klynstra-Komarnicki, aktor znany m.in. z ról w serialach „Na dobre i na złe”, „Komisarz Alex”, „Ojciec Mateusz” oraz filmów „Gry uliczne”, „Pitbull”, czy „Smoleńsk”, został p.o. dyrektora Teatru Osterwy w Lublinie. Aktor, który nie ukrywa swoich sympatii do PiS i oficjalnie popierał w wyborach prezydenckich w 2010 roku Jarosława Kaczyńskiego, a w 2015 i 2020 Andrzeja Dudę, obejmie funkcję na próbę, na rok. Zespół Osterwy przyjął nowego szefa z ostrożnością, ale też nadzieją i kredytem zaufania...

Marszałek Jarosław Stawiarski (PiS), prezentując nominata podczas konferencji prasowej, stwierdził, że nowy dyrektor będzie godnym następcą dotychczasowej szefowej Osterwy, a samorząd województwa oczekuje, że prowadzony przed niego teatr będzie przyjazny dla mieszkańców Lubelszczyzny, i będzie pokazywał sztukę przez duże „S”. Sam Klynstra-Komarnicki zapowiedział, że po pierwsze chce zapewnić ciągłość Teatrowi i nie szczędził słów pochwał dotychczasowej dyrektorki Dorocie Ignatiew i zespołowi, który „pod jej kierunkiem doszedł do naprawdę niesamowitych rezultatów i należy to rozwijać”. - Moim głównym zadaniem będzie z jednej strony zapewnienie ciągłości działalności Teatru oraz zapewnienie stabilności finansowej pracowników, z drugiej - diagnoza budynku i pozyskanie środków - mówił Redbad Klynstra-Komarnicki, które swoje propozycje na artystyczny rozwój teatru ma przedstawić po spotkaniu z zespołem Teatru.

Nazwisko nowego szefa Osterwy jest sporym zaskoczeniem, również dla zespołu teatralnego. Klynstra-Komarnicki nie wystartował w ogłoszonym, jeszcze przed wakacjami przez zarząd województwa konkursie na dyrektora, w związku z upływającą 31 sierpnia, kadencją Doroty Ignatiew. O stanowisko, oprócz Ignatiew ubiegało się jeszcze pięciu kandydatów: związany z Teatrem Akademickim Uniwersytetu Warszawskiego Ryszard Adamski, aktor i menadżer kultury Paweł Kleszcz, wieloletni aktor Teatru Osterwy i przewodniczący teatralnej „Solidarności” Witold



Marszałek Jarosław Stawiarski jest przekonany, że Redbad Klynstra-Komarnicki będzie godnym następcą Doroty Ignatiew, dotychczasowej dyrektorki Osterwy

Kopeć, reżyser Marek Pasięczny i były dyrektor teatrów w Opolu i Radomiu, Adam Sroka.

Komisja konkursowa nie wskazała zwycięzcy. Decyzję musieli więc podjąć marszałkowie, ale długo zwlekali z jej ogłoszeniem. Część teatralnego zespołu liczyła, że obecna dyrektorka zachowa stanowisko, ale nie brakowało również głosów mówiących, że konieczne są zmiany. Nazwisko Klynstry w ogóle nie pojawiało się na giełdzie potencjalnych kandydatów. Czas na wykazanie się w roli p.o. dyrektora naczelnego i jednocześnie artystycznego ma rok - został powołany do 31 sierpnia przyszłego roku. Nieprzedłużenie umowy z dyr. Ignatiew i powołanie jej następcy nie w drodze konkursu krytykuje opozycja. - PiS po raz kolejny podejmuje decyzje według własnego mniemania, dostosowując procedury do własnych potrzeb - skomentował Jacek Bury, senator KO, przywołując, że tak samo obsadzono fotel dyrektora CSK, czy Skansenu.

Klynstra-Komarnicki ma 51 lat. Urodził się w Amsterdamie, ale od 1989 roku na stałe mieszka w Polsce. W 1994 roku ukończył PWST w Warszawie, a w 1996 zagrał swoją pierwszą większą rolę w filmie „Gry uliczne”. Od tamtej pory wystąpił w kilkudziesięciu

filmach i serialach oraz sztukach teatralnych - jest członkiem zespołu Teatru Narodowego. Nie ukrywa swoich sympatii politycznych do PiS, a jego ostatnią znaną rolą była rola w filmie „Smoleńsk” Antoniego Krauzego. Jak podaje wikipedia Klynstra prowadzi magazyn kulturalny w Telewizji Republika, a w przeszłości przez pięć lat był dyrektorem artystycznym Festiwalu Nowe Epifanie. Aktor był również twórcą festynu promującego kulturę holenderską „O Holender”. W 2017 roku ożenił się z aktorką Emilią Komarnicką i od tego czasu małżonkowie używają nazwiska Klynstra-Komarnicki.

W 2019 roku o nowym dyrektorkie lubelskiego teatru dramatycznego stało się głośno, po tym jak na Twitterze zamieścił wpis: „Czy w PL pedofile są częścią LGBT+, czy nie? Kto czuje się kompetentny odpowiedzieć?”

Kilka dni po tym aktor stracił pracę w serialu „Na dobre i na złe”, gdzie grał dyrektora szpitala w Leśniej Górze. „W Polsce jest tak: Zadaj niewłaściwe pytanie. Zalewa Cię hejt. Media robią z Ciebie Homofoba. Serial na tej podstawie wypowiada Ci pracę. Agencja aktorska nie wytrzyma presji i po paru dniach też wypowiada współpracę. Czy ktoś tu jest ze mną na wojnie?” - komentował Klynstra na Twitterze.

RD

Lublin pożegnał kolejnego wybitnego artystę

„Kochać, jak to łatwo powiedzieć”



Mszy pogrzebowej Piotra Szczepanika w lubelskiej archikatedrze przewodniczył abp Stanisław Budzik

31 sierpnia 2020 Lublin pożegnał Piotra Szczepanika. Ten urodzony w Kozim Grodzie wybitny muzyk i wykonawca piosenek znanych i uwielbianych w Polsce lat 60. i 70. XX wieku zmarł 20 sierpnia mając 78 lat, po długich zmaganiach z chorobą.

Oryginalny repertuar Szczepanika towarzyszy trzem pokoleniom Polaków i zawsze jest na czasie. Ballady, które śpiewał kojarzą się z mądrą refleksją, nostalgią, uczuciowością (pisali je m.in. Andrzej Koryński i Andrzej Tyłczyński). Utwory te weszły do kanonu muzyki rozrywkowej, do historii polskiej kultury XX w.

Piotr Szczepanik urodził się 14 lutego 1942 roku w Lublinie, gdzie spędził dzieciństwo i młodość. Po maturze współpracował z lubelskim Teatrem Lalki i Aktora. Następnie studiował historię sztuki na KUL. W 1963 roku debiutował na Festiwalu Piosenki Studenckiej w Krakowie. Od tej pory jego nastrojowe piosenki zdobyły niezwykłą popularność. Pierwszych nagrań dokonywał dla Polskiego Radia z zespołami Tajfuny i Ricercar '64. Wkrótce trafił na Festiwal Piosenki Polskiej w Opolu. W latach 60. jego cikliwie utwory znała cała Polska.

Piotr Szczepanik sprawdził się również jak satyryk występując na lubelskich scenach: m.in. w kabarecie Akademii Medycznej „Dren 59” oraz przez długi czas

w kabarecie „Czart”.

Na przełomie lat 60-70. tworzył wspólnie z Bohdanem Łazuką i Jerzym Fedorowiczem program estradowo-kabaretowy „Popierajmy się”. W latach 80. mocno angażował się w działalność opozycyjną, współorganizował koncerty piosenki niezależnej pod szyldem Solidarności, jak Festiwal Piosenki Prawdziwej w czasie stanu wojennego. Stał się - obok Jacka Kaczmarskiego czy Przemysła Gintrowskiego - jednym z bardów tamtej epoki. Występował głównie solo, z gitarą. Poza Polską koncertował m.in. w USA, Australii, Nowej Zelandii, Kanadzie oraz w wielu krajach Europy.

Ne ma już tego wrażliwego artysty, lecz jego piosenek nie da się zapomnieć. To m.in. „Goniąc kormorany”, „Żółte kalendarze”, „Puste koperty”, „Nigdy więcej”, „Kochać” - śpiewane i nucone do dziś.

Właśnie tę ostatnią melodię lublinianie mogli usłyszeć gremialnie w dzień pogrzebu, w południe, gdy miejski trębacz odegrał ją z balkonu ratusza.

Podczas mszy św. w lubelskiej archikatedrze Artystę zegnała rodzina, przyjaciele i koledzy z dawnych lat oraz setki wielbicieli jego talentu.

Piotr Szczepanik tego samego dnia został pochowany na warszawskich Powązkach.

Marek Rybołowicz

Nie porzucaj byle gdzie, tylko...

Hulaj na parking

W Lublinie pojawiły się specjalne parkingi dla hulajnóg elektrycznych. 20 oznakowanych miejsc zostało wytyczonych w ścisłym centrum miasta, np. w rejonie dworca PKS przy alei Tysiąclecia czy na Krakowskim Przedmieściu. Nasi Czytelnicy nieraz skarżyli się na porzucone gdzie popadnie jednoślady.

Hulajnogi elektryczne są idealnym środkiem transportu. Jednocześnie w sytuacji braku odpowiednich regulacji prawnych, nasilają się konflikty z pieszymi i rowerzystami. Wychodzimy naprzeciw aktualnym trendom - mówi Artur Szymczyk, zastępca prezydenta ds. inwestycji i rozwoju.

W Lublinie pojawiły się już specjalne parkingi dla hulajnóg elektrycznych. Parkingi zostały wyznaczone na chodnikach w formie wymalowanego obszaru z piktogramem, w taki sposób by nie utrudniać ruchu pieszym. Na parkingach, oprócz hulajnóg, mieszkańcy mogą zostawić także np. deskorolki elektryczne. - Pierwszych 20 miejsc parkingowych stanowi pilotaż. Liczba ta może wzrosnąć o kolejne lokalizacje - zapowiada Justyna Góźdz z biura prasowego ratusza. Większość parkingi będą tworzyły „strefy mobilności”, czyli miejsca, gdzie w „zasięgu wzroku każdy ma przynajmniej dwa różne środki transportu, nie wliczając w to samochodu”. - Znaczna część lokalizacji parkingów to bezpośrednie sąsiedztwo przystanków komunikacji miejskiej bądź stacji Lubelskiego Roweru Miejskiego - tłumaczy J. Góźdz.

Na potrzebę uporządkowania problemu hulajnóg w mieście zwracali uwagę nasi Czytelnicy. - Część osób zostawia hulajnogi na ścieżkach rowerowych. Taka sytuacja miała miejsce niedawno na ulicy Jana Pawła II w pobliżu Lidla. Cykliści musieli omijać porzucone hulajnogi, co według mnie jest bardzo



Jeden z parkingów na hulajnogi znajduje się przy ul. Lubartowskiej, na tyłach ratusza

niebezpieczne, zwłaszcza wieczorem. W takiej sytuacji łatwo o wywrotkę - relacjonuje pani Ewa, Czytelniczka „Nowego Tygodnia”. Na problem „walających się” po mieście hulajnóg zwracał uwagę także Janusz Polanowski, inny z naszych Czytelników.

Lokalizacja parkingów: ul. 3 Maja (róg ul. Cichej), ul. Peowiaków (przy skrzyżowaniu z ul. Kołłątają), ul. Okopowa (przy przystanku „Zesłańców Sybiru”), ul. Lubartowska (róg ul. Bajkowskiego), ul. Lipowa (przy skrzyżowaniu z ul. Narutowicza), ul. Krakowskie Przedmieście (koło ul. Krótkiej), ul. Grottgera (przy skrzyżowaniu ul. Skłodowskiej), ul. Spokojna (przed budynkiem KUL), pl. Wolności (róg ul. Wróblewskiego), al. Tysiąclecia (przy pl. Zamkowym), ul. Zamojska (przy przystanku „Zamojska 01”), ul. Bernardyńska (przed skrzyżowaniem z ul. Zamojską), al. Unii Lubelskiej (rejon skrzyżowania z al. Tysiąclecia), ul. Krakowskie Przedmieście (skrzyżowanie z ul. Kołłątają), ul. Leszczyńskiego (skrzyżowanie z al. Długosza), ul. Radziszewskiego (przy Chatce Żaka), ul. Głęboka (skrzyżowanie z al. Kraśnicką), ul. Nałęcowska (rejon biurów i nowego osiedla), ul. Langiewiczza (przy skrzyżowaniu z ul. Godebskiego), ul. Raabego (przy skrzyżowaniu z ul. Akademicką).

Grzegorz Rekiel

Oferty wyższe niż budżet

Miasto dołoży do megadworca?

Sześć ofert wpłynęło do Zarządu Dróg i Mostów w przetargu na budowę dworca metropolitalnego - najdroższej z zaplanowanych na najbliższe lata inwestycji Lublina. Wszystkie przekraczają kwotę, jaką chce wydać miasto, co nie jest dobrą informacją.

Na wykonanie inwestycji miasto chce maksymalnie wydać ok. 226,5 mln złotych. Do Zarządu Dróg i Mostów wpłynęło sześć ofert - wszystkie przekraczają tę kwotę. Najmniej, bo ok. 231,5 mln złotych, zaproponował warszawski Budimex. Około 247 milionów złotych zażyczył sobie pruszkowski Strabag. 249 mln złotych oczekuje konsorcjum, w którego skład wchodzi Firma Budowlana Anna-Bud z Warszawy i Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Lubartów. 261,5 mln złotych zaproponowało konsorcjum, w którego skład wchodzi warszawskie firmy Trakcja i Marbud. Ponad 277 milionów złotych zażyczył sobie skierski Mirbud. Z kolei najdroższą ofertę złożyło konsorcjum złożone z poznańskiej firmy Torpol oraz spółki PBDiM z Mińska Mazowieckiego. Zaproponowało prawie 289 mln złotych.

Na rozstrzygnięcie przetargu musimy jeszcze poczekać. Lubelscy urzędnicy mogą teraz unieważnić postępowanie albo dołożyć brakujące pieniądze. Wybór pierwszej opcji oznaczałby konieczność ogłoszenia nowego przetargu i wiązałby się z kolejnym



Dworzec metropolitalny na wizualizacji

opóźnieniem inwestycji (budowa, na którą ponad 170 mln zł wyłoży UE, ma się zakończyć w wakacje 2022 roku). Pierwotnie urzędnicy zakładali, że firmy zainteresowane budową metropolitalnego dworca autobusowego w Lublinie, będą mogły się zgłaszać do 24 marca. Termin ten był kilkukrotnie zmieniany, bo przedstawiciele Zarządu Dróg i Mostów długo odpowiadali na pytania zadane przez firmy zainteresowane budową dworca. Ratusz zapewnia, że póki co unijne dofinansowanie, jakie miasto pozyskało na inwestycję, nie są zagrożone.

Nowy dworzec autobusowy ma zostać zbudowany w rejonie dworca kolejowego Lublin Główny między ulicami Młyńską, Gazową oraz Dworcową. W przyszłości ma przejąć rolę, jaką obecnie pełni dwo-

rzec przy alei Tysiąclecia. Oprócz budowy dworca metropolitalnego w planie jest szereg inwestycji drogowych. Chodzi m.in. o przebudowę ulicy 1 Maja od skrzyżowania z ul. Dworcową i Poczтовую do placu Bychawskiego, rozbudowę ulic Krochmalnej, Stadionowej, Młyńskiej i Dworcowej czy przebudowę placu Bychawskiego.

Dworzec metropolitalny ma „w jednej części miasta skupić komunikację kolejową i autobusową”. - Według projektu cały plac Dworcowy zamieni się w deptak, a w ramach inwestycji powstanie nowoczesny budynek dworca wraz z peronami i nowym układem drogowym. W ramach budowy ZCK zostaną przebudowane istniejące oraz wybudowane nowe ulice w centrum - czytamy na stronie internetowej lublin.eu.

Grzegorz Rekiel

Oczyszczalnia z własną elektrownią

Farma słoneczna MPWiK gotowa

Oficjalnie zakończyła się budowa farmy fotowoltaicznej na terenie Oczyszczalni Ścieków „Hajdów”. Teraz energia ze źródeł własnych zaspokoi aż 70 procent ogólnego zapotrzebowania oczyszczalni.

- To największa w Polsce, wybudowana przez firmę wodociagową, elektrownia fotowoltaiczna - podkreśla Artur Szymczyk, zastępca prezydenta Lublina ds. inwestycji i rozwoju.

Inwestycja kosztowała około 8,1 mln złotych brutto. Zwrot kosztów nastąpi najpóźniej w ciągu 6-7 lat. Sławomir Matyjaszczyk, prezes Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji oszacował, że roczne oszczędności z tytułu niezakupienia energii od dostawców zewnętrznych wyniosą ok. 850 tys. zł. - Bierzemy pod uwagę przewidywaną roczną produkcję energii w instalacji fotowoltaicznej w wysokości 2050 MWh oraz aktualne ceny zakupu energii elektrycznej na rynku. W przypadku utrzymywania się w naszym kraju trendu wzrostowego cen w najbliższych latach, oszczędności będą odpowiednio większe - tłumaczy prezes. Po uruchomieniu elektrowni fotowoltaicznej energia ze źródeł własnych zaspokoi ok. 70 proc. ogólnego zapotrzebowania oczyszczalni.

Budowa farmy fotowoltaicznej na terenie



Instalację tworzą 6552 panele monokrystaliczne rozmieszczone na obszarze ok. 4 hektarów

Oczyszczalni Ścieków „Hajdów” ruszyła pod koniec stycznia tego roku. Instalacja jest złożona z 6552 tzw. paneli monokrystalicznych rozmieszczonych na obszarze ok. 4 hektarów. Stalowa konstrukcja nośna waży prawie 102 tony. Wykonawcą inwestycji na zlecenie MPWiK była lubelska firma Taylor.

Jak działa elektrownia? - Przemiana energii słonecznej w elektryczną polega na tym, że cząstki promieniowania słonecznego padające na płytkę krzemową, z których wykonane są panele fotowoltaiczne, wybijają elektrony z ich pozycji na płytce i zmuszają

je tym samym do ruchu. Ukierunkowany ruch elektronów w płytce krzemowej to wytworzona energia elektryczna - wyjaśnia technologiczne niuanse Magdalena Bożko, rzecznik prasowy MPWiK.

Budowa elektrowni to kolejny etap realizowanej przez MPWiK strategii, która zakłada maksymalne wykorzystanie energii własnej. - Już od 2000 roku wykorzystujemy biogaz, pozyskiwany z fermentacji osadów ściekowych, do produkcji energii elektrycznej i ciepłej - dodaje M. Bożko.

GR

Więcej kasy dla „łapiących deszczówkę”

Oczko wodne od miasta

Będzie więcej pieniędzy na program „Złap deszczówkę”. Na czwartkowej sesji radni przyjęli zmiany, które pozwolą przeznaczyć większe środki na realizację miejskiego programu ochrony zasobów wodnych. Od maja podobny program pt. „Moja woda” realizuje również Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, dofinansowując budowę instalacji oszczędzających wody opadowe, tak jak miasto, kwotą 5 tys. zł.

- W latach 2020-2021 na dofinansowanie urządzeń małej retencji miasto wyda łącznie 600 tysięcy złotych, co pozwoli na zrealizowanie wszystkich złożonych wnio-

sków - informuje Monika Głazik z biura prasowego ratusza.

Przypomnijmy, że w tym roku lublinianie po raz pierwszy mogą ubiegać się o dofinansowanie budowy instalacji do zatrzymywania i wykorzystywania deszczówki. Wszystko w ramach miejskiego programu ochrony zasobów wodnych dla Lublina. - Nasz pilotażowy program małej retencji spotkał się z dużym zainteresowaniem ze strony mieszkańców. W ogłoszonym w czerwcu naborze wpłynęło 129 wniosków - cieszy się Artur Szymczyk, zastępca prezydenta ds. inwestycji i rozwoju.

Kto może ubiegać się o dotację?

- Osoby fizyczne: właściciele lub osoby posiadające inny tytuł prawny do lokali mieszkalnych i nieruchomości położonych w granicach administracyjnych Lublina - tłumaczy M. Głazik.

Na realizację programu będzie w tym roku 150 tys. złotych, zaś w przyszłym, według tzw. wieloletniej prognozy finansowej, trzy razy tyle. Wysokość dofinansowania wynosi 70% poniesionych kosztów, ale nie więcej niż 5 tys. zł na jedną nieruchomość.

Więcej informacji na temat programu wraz z zasadami udzielania dotacji można otrzymać w Wydziale Gospodarki Komunalnej UM Lublin (nr tel. 81 466 31 50). GR

ŚWIDNIK. Oświadczenia majątkowe za 2019 rok c.d.

Co ma władza powiatowa?

Kontynuujemy prezentację oświadczeń majątkowych radnych powiatu świdnickiego.

Radny **Mirosław Król** (PiS), na co dzień zatrudniony jako dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 1 Świdniku oraz nieetatowy członek Zarządu Powiatu, ma dom o pow. 150 mkw. i wartości 500 tys. zł oraz działkę rolną-budowlaną o pow. 0,33 ha i wartości ok. 60 tys. zł. Dochody: praca w szkole - 118 tys. zł, dieta radnego powiatu - 22,5 tys. zł. Jeździ Oplem Merivą z 2006 r., którego wartość szacuje na ok. 10 tys. zł. Spłaca kredyt mieszkaniowy - do spłaty pozostało 242 tys. zł oraz pożyczkę gotówkową na wykończenie domu - do spłaty pozostało 23 tys. zł. Majątek stanowi wspólnotę małżeńską.

Radny **Marcin Najda** (PSL), zatrudniony w Urzędzie Miasta Piaski jako sekretarz, ma dom o pow. 97,5 mkw., którego wartość szacuje na ok. 240 tys. zł. Inne nieruchomości: działka o pow. 0,07 ha zabudowana budynkiem handlowym o wartości 300 tys. zł, działka, na której stoi dom - (562 mkw.) - 30 tys. zł, oraz połowa praw do działki o pow. 0,58 ha z budynkiem o pow. 882 mkw. - 150 tys. zł. Ostatnia z tych nieruchomości stanowi majątek odrębny, podobnie jak inne składniki wymienione w oświadczeniu, małżeńską wspólnotę majątkową. Dochody: z tytułu zatrudnienia - 152,8 tys. zł, 1,4 tys. zł za zasiadanie w Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, dieta radnego -10,9 tys. zł, 581 zł - umowy zlecenia, 22 tys. zł - wykup policyjny w PZU. Jeździ Volkswagensem Sharanem z 2003 r. Spłaca trzy kredyty na zakup nieruchomości - 19,7 tys. zł, kredyt na spłatę kredytu zaciągniętego na zakup domu - 22 tys. CHF, kredyt na rozwinięcie działalności gospodarczej prowadzonej przez żonę - 54 tys. zł.

ŚWIDNIK. Dość prowizorki. Będzie przebudowa

Zuchów z kapelusza?



Ulicy Zuchów na pewno przyszedłby się remont, ale nie brakuje głosów, że inne ulice wymagają pilniejszej naprawy

Jeszcze w tym roku Urząd Miasta Świdnik zamierza przebudować ulicę Zuchów. Wymieniony zostanie asfalt i krawężniki. Remont ma kosztować 250 tys. zł. Ta nieplanowana wcześniej inwestycja na pewno ucieszy mieszkańców.

Temat ulicy Zuchów podczas ostatniej sesji Rady Miasta Świdnik wywołał radny **Robert Syryjczyk** (KO). Jak zauważył, modernizacja tej ulicy znalazła się w tegorocznym budżecie, choć wcześniej nie było w nim takiego zadania.

Urzednicy wyjaśniali, że planowana jest wymiana krawężników i nawierzchni, która jest w takim stanie, że nie kwalifikuje się do napraw bieżących, a że ulica jest dość krótka (mierzy ok. 155 m), zdecydowano, aby zamiast prowizorycznego remontu, przebudować ją gruntownie i wpisać do budżetu jako zadanie inwestycyjne jeszcze w tym roku.

Stara nawierzchnia ma zostać sfrezowana, w razie potrzeby uzupełniona zostanie podbudowa, a na niej położony nowy asfalt. Wymienione zostaną też krawężniki.

Radny Syryjczyk zauważył, że miasto zapowiadało, że będzie modernizowało ulice według kolejności na przygotowanej liście,

Radny **Gustaw Dmowski** (PiS), lekarz zatrudniony w SP ZOZ w Świdniku, ma 268 tys. zł. oszczędności oraz dom (280 mkw.) o wartości 650 tys. zł, a także działkę rekreacyjną (270 mkw.) z domkiem letniskowym (30 mkw.) o wartości 100 tys. zł. Dochód z tytułu zatrudnienia - 64,3 tys. zł, renta - 25,3 tys. zł, dieta radnego - 17 tys. zł.

Radny **Grzegorz Osajkowski** (PSL), zatrudniony w Spółdzielczym Banku Powiatowym w Piskach, jako dyrektor oddziału Rybczewice, odłożył ok. 5,3 tys. zł; ma też dwie lokaty na łączną kwotę 93,6 tys. zł. Ma dom o pow. 148 mkw., którego wartość szacuje na kwotę ok. 480 tys. zł i połowę udziałów w mieszkaniu o pow. 110 mkw. i wartości 150 tys. zł. Inne nieruchomości: działka zabudowana 0,1022 ha - 120 tys. zł, działka zabudowana 1112 mkw. - 100 tys. zł (połowa udziałów), grunty orne - 0,93 ha - 80 tys. zł. (połowa udziałów). Dochody: z tytułu umowy o pracę - 91 tys. zł, dieta radnego - 10,9 tys. zł. Samochód: Volkswagen Touran z 2008 r. - 19 tys. zł. Spłaca kredyt mieszkaniowy na budowę domu - 174 tys. zł. Wymienione składniki stanowią małżeńską wspólnotę majątkową.

Radny **Franciszek Mróz** (PiS), nieetatowy członek Zarządu Powiatu, ma na koncie 4,8 tys. zł, dom o pow. 300 mkw. łącznie z działką, na której stoi (0,47 ha) i budynkiem gospodarczym wycenia na 440 tys. zł. Nieruchomości te stanowią małżeńską wspólnotę majątkową. Ma 1041 akcji Krajowej Spółki Cukrowej o wartości ok. 1,5 tys. zł. Dochody: dieta radnego - 22,5 tys. zł, renta -13 tys. zł, dzierżawa - 16 tys. zł. Ma również udział w postaci 1 proc. pojazdów: MAN 26.403 z 1997 r. oraz Mercedes Benz z 1989 r.

Oświadczenia kolejnych radnych w następnym numerze.

(opr. k)

Obiecane przez premiera miliony już na kontach samorządów

Rządowe czeki z pokryciem

- Opozycja krzyczała, że to obietnice bez pokrycia i kielbasa wyborcza. Teraz powinna przeprosić – mówią świdniccy samorządowcy o symbolicznych czekach Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych z wypisanymi milionami złotych, które przed wyborami prezydenckimi premier Mateusz Morawiecki i członkowie jego gabinetu publicznie i w świetle telewizyjnych kamer rozdawali samorządom objeżdżając całą Polskę. Zapisane na czekach sumy właśnie wpłynęły na konta gmin, miast i powiatów. Lubelskie samorządy otrzymały w sumie prawie 436 mln zł, z czego Lublin 35 mln zł, Świdnik ponad 14,5 mln zł, a Powiat Świdnicki prawie 3,8 mln zł.

Przed drugą turą wyborów prezydenckich do Świdnika zawitał premier **Mateusz Morawiecki**. Na wiecu w centrum miasta wręczył lubelskim i świdnickim samorządowcom cheki w ramach Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych (zwanego wcześniej Funduszem Inwestycji Samorządowych), który miał zrekompensować samorządom finansowe straty spowodowane epidemią Covid-19 i realizację zaplanowanych i nowych inwestycji. Jednocześnie szef rządu zachęcał do udziału w głosowaniu i poparciu **Andrzeja Dudy**, jako „jedynego gwaranta utrzymania i rozwijania społecznego solidaryzmu” i wypłaty obiecanych pieniędzy.

Wówczas prace nad funduszem jeszcze trwały i opozycja grzmiała, że rząd rozdając wirtualne pieniądze z funduszu, który jeszcze nie powstał chce przekupić wyborców i powątpiewała, czy za papierowymi czekami kiedykolwiek popłyną realne pieniądze.

Tymczasem, w ubiegłym tygodniu wojewoda lubelski **Lech Sprawka**, poinformował, że 31 sierpnia na konta lubelskich samorządów przekazał 435 727 877 zł z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. W sumie do gmin trafiło 333 129 281 zł, a do powiatów 102 598 596 zł.

Lublin zapłaci faktury

Lublin dostał 35 mln zł, najwięcej, co zrozumiałe, ze wszystkich samorządów w województwie. – Te 35 milionów nie jest na nowe inwestycje, ale na rozliczenie wydatków – mówił prezydent **Krzysztof Żuk** na czwartkowej sesji rady miasta. Chodzi o sytuację, w której miasto musi np. zapłacić za inwestycje już wykonane. K. Żuk dodał również, że „te 35 milionów wsparcia trzeba zestawzić z utratą dochodów z PIT, utra-

tą dochodów z CIT”, sugerując, że żadne wsparcie nie jest w stanie zrekompensować utraty wpływów spowodowanych wiosennym lockdownem.

Na co trafią pieniądze? – Otrzymane środki chcemy przeznaczyć na realizację inwestycji drogowych, m. in. takich jak: droga dojazdowa do szkoły podstawowej, przedszkola i domu kultury przy ul. Berylowej, budowa ul. Szafranowej i Biskupińskiej oraz wykonanie prawoskrętów z ul. Gęsiej oraz Jantarowej do ul. Jana Pawła II – wylicza **Katarzyna Duma**, rzecznik prasowy ratusza.

Plan zakłada też realizację zadań z udziałem środków europejskich. Chodzi np. o trwającą rewitalizację Parku Ludowego, termomodernizację sześciu obiektów użyteczności publicznej czy poprawę warunków w Zespole Szkół Ekonomicznych im. A. i J. Vetterów. Z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych zostaną także sfinansowane wydatki związane z zakończoną już budową Szkoły Podstawowej przy ul. Berylowej oraz odbudową budynku Domu Pomocy Społecznej im. Matki Teresy z Kalkuty. Uwzględniono też zadania realizowane w ramach Budżetu Obywatelskiego. Chodzi o „modernizację infrastruktury drogowej w dzielnicy Dziesiąta”, remont nawierzchni na ul. Bocianiej (osiedle Łęgi na Czubach) i ul. Szafirowej (osiedle Poręba na Czubach) czy remont chodników na ul. Uśmiechu (os. Skarpa – także na Czubach).

W Świdniku wystarczy również na nowe inwestycje

- Dostaliśmy przelew na ponad 14,5 mln zł - mówi **Marcin Dmowski**, zastępca burmistrza Świdnika ds. inwestycji i rozwoju. - Słynny czek premiera nie okazał się mrzonką, jak grzmiała opozycja. To realne

środki, które już zasiłyły konto miasta i dzięki którym możemy szykować kolejne projekty. Przypomnę, że po Lublinie dostaliśmy największą dotację w województwie. Wynika to z przyjętego algorytmu - te samorządy, które mają większe budżety inwestycyjne, dostały z tego funduszu większą kwotę.

Na jakie zadania miasto przeznaczy pieniądze wiceburmistrz na razie nie mówi.

- Inwestycji jest sporo i tych w trakcie realizacji, i tych w planach. Na pewno dobrze wydamy te środki - zapewnia M. Dmowski.

Wstępny plan na zagospodarowanie środków z FIL ma za to Starostwo Powiatowe w Świdniku, które otrzymało niespełna 3,8 mln zł.

- Nie da się ukryć, że budżet powiatu ucierpiał przez pandemię, dlatego cieszy nas każdy zastrzyk dodatkowych pieniędzy - mówi **Łukasz Reszka** (PiS), starosta powiatu. - Potrzeb jest mnóstwo. Za pieniądze uzyskane z tzw. tarczy dla samorządów chcielibyśmy przeprowadzić remont Domu Pomocy Społecznej w Krzesimowie. Pracujemy także nad montażem finansowym rozbudowy świdnickiego Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego, który boryka się z brakiem miejsca dla uczniów. Możliwe jest, że dzięki tym pieniądzą przyspieszymy niezbędną rozbudowę obiektu - dodaje Ł. Reszka.

Z rządowego wsparcia powiat chciałby również pokryć wkład własny potrzebny do przebudowy trzech dróg: Melgiew - Ka-jetanówka, Krępiec - Minkowice i Ewopole - Wólka Kańska.

Fundusze z rządowego programu trzeba wydać do końca przyszłego roku.

(w, gr)

ŚWIDNIK. Zrobią porządek z ciucho-kontenerami

Szmaciany problem

Miasto Świdnik chce rozwiązać problem wiecznego bałaganu wokół pojemników na używaną odzież. Zastanawia się nad wypowiedzeniem umów firmom, które są ich właścicielami i ustawieniem własnych kontenerów.

- „Cały czas borykamy się z problemem bałaganu przy kontenerach na ubrania. Jesteśmy z burmistrzem **Waldemarem Jaksonem** niezadowoleni ze współpracy z fundacjami, które wynajmują od miasta tereny pod pojemniki, dlatego rozważamy wypowiedzenie umów – informował w ubiegłym tygodniu za pomocą Facebooka **Marcin Dmowski**, zastępca burmistrza Świdnika.

Miasto wielokrotnie podejmowało rozmowy z fundacjami i zwracało uwagę na problem

bałaganu. Były zapewnienia, że to się zmieni i... na nich się kończyło.

- Ponad rok temu zwróciliśmy fundacjom uwagę, że powinny bardziej panować nad tym, co dzieje się przy kontenerach. Prosiiliśmy m.in., aby umieścić na pojemnikach informację, że zostawianie ubrań pod kontenerami jest karalne. Mimo obietnic, nic się w tej sprawie nie zmieniło, więc skłaniamy się ku temu, aby rozwiązać umowy z tymi fundacjami i postaramy się jakoś sami zagospodarowywać tekstylia – mówi M. Dmowski.

Ubrania, pościel, franki itp., które już do niczego się nie przydadzą będzie można przywozić do punktu selektywnej zbiórki odpadów przy ul. Przemysłowej. Odzież i tekstylia, które nadają się do użycia mogłyby trafiać do



Bałagan przy pojemnikach na używaną odzież to problem nie tylko Świdnika

miejskich pojemników, a następnie byłyby przekazywane odpowiednim instytucjom. - Wolimy mieć nad tym własny zarząd. Wówczas byłoby nam łatwiej dbać o otoczenie pojemników i nie dochodziłoby do sytuacji,

że przez wiele tygodni przy kontenerach zalegają sterty ubrań - mówi wiceburmistrz. Mieszkańcy chwalą tę inicjatywę, bo jak zauważają problem z bałaganem występuje praktycznie wszędzie tam, gdzie stoją kontenery. (w)

ŚWIDNIK. Już nie będą łamać rąk

Kalinowa do remontu

Mieszkańcy ulicy Klonowej w Świdniku w końcu się doczekają. Ratusz ogłosił przetarg na modernizację tej ulicy. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, będzie gotowa jeszcze w tym roku.

Na stan ulicy Kalinowej mieszkańcy okolicznych bloków skarżą się od kilku dobrych lat. Nasi Czytelnicy nieraz zwracali uwagę, że jezdnie pozostawia wiele do życzenia, a

chodniki wyłożone połamanyymi płytami są po prostu niebezpieczne. W lipcu br. opisywaliśmy przypadek jednej z mieszkanki ulicy, która przewróciła się na chodniku i złamała rękę w dwóch miejscach.

Miasto zapowiadało wówczas, że jeszcze w tym roku ulicę czeka gruntowny remont. Właśnie rozpoczęły się poszukiwania wykonawcy tych prac. Stary chodnik

i jezdnie zostaną rozebrane, a stare płyty zastąpi kostka brukowa. Przetarg obejmuje również regulację studzienek kanalizacyjnych, wykonanie nowych przykanalików do istniejącej sieci kanalizacji deszczowej, wykonanie podbudowy jezdni oraz krawężników i obrzeży. Zgodnie z dokumentacją przetargową ulica powinna być gotowa do końca listopada br. (w)

Wcześniej upatrzylili sobie ofiarę

Bandycka wyprawa z cudzoziemcem

Słono zapłacił za powrót z klubu w centrum Lublina obywatel Bośni i Hercegowiny. Dwaj „życzliwi” Lublinianie zaproponowali mu podwózkę „bo jechali też na LSM”. Gdy wysiadał pobili go i ograbili. Kryminalni już ich dorwali.

Obywatel Bośni i Hercegowiny zgłosił, iż został pobity i okradziony przez mężczyzn, z którymi jechał taksówką. Łupem sprawców padły pieniądze w kwocie 1200 złotych. - Nad sprawą pracowali operacyjni z komisariatu IV oraz z Wydziału Kryminalnego KMP w Lublinie. Ustalenia policjantów bardzo szybko przyniosły zamierzone efekty. 1 września zatrzymano dwóch mieszkańców Lublina w wieku 28 i 22 lat i - informuje komisarz **Kamil Gołębiowski**, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Lublinie.

Jak wynika z ustaleń policjantów, mężczyźni, upatrzylili sobie ofiarę, po tym jak cudzoziemiec wyszedł z klubu w centrum miasta. Sprawcy najpierw szli za mężczyzną, a gdy ten postanowił wezwać taksówkę, zapytali o możliwość podwózki. Po drodze jeden z nich udawał pijanego, a gdy wszyscy razem wysiedli w dzielnicy LSM, zaatakowali mężczyznę. Pokrzywdzony został pobity i okradziony. Łupem sprawców padły pieniądze w kwocie 1200 złotych.

Za rozbój grozi do 12 lat więzienia. **LT**

Pijana szarża na Ułanów, zataczający się kierowca fiata na Felinie...

Każda taka przejażdżka może zakończyć się czyjąś śmiercią

Pijany w sztok kierowca, w miniony poniedziałek po południu rozbił osobowego forda na latarni przy ul. Ułanów. Ostatnio mnożą się takie przypadki. Inny szofer, na Felinie, też w poniedziałek wjechał w dwa auta na osiedlowym parkingu, wytoczył się z samochodu i poszedł zygzakiem do sklepu po piwo. Z kilkoma butelkami niskoprocentowego alkoholu wrócił do swojego fiata i chciał wyruszyć w dalszą drogę.

Do wypadku na ul. Ułanów, przy zjeździe w ul. Armii Krajowej, doszło około godz. 16.20 przy dużym natężeniu ruchu. Kierujący fordem na łuku jezdni stracił panowanie nad pojazdem. Auto wjechało na krawężnik i rozbiło się na słupie oświetleniowym. Kierowcę odwieziono do szpitala. Dopiero po badaniach krwi okazało się, że był pijany (1,5 promila alkoholu). Blisko 2 promile alkoholu w organizmie miał inny pijak za kółkiem.

- W ostatni poniedziałek mieszkająca na Felinie policjantka z V komisariatu, jedząc obiad usłyszała huk za oknem. Gdy wyszła na balkon, zauważyła, że kierujący samochodem marki fiat wjechał w dwa zaparkowane przy ulicy pojazdy. Po chwili kierowca „wytoczył” się z samochodu. Mężczyzna, z trudem utrzymując równowagę, ruszył w kierunku pobliskiego sklepu. Policjantka wybiegła z bloku i ruszyła w kierunku auta sprawcy. Kompletnie pijany kierowca fiata wyszedł ze sklepu z kilkoma piwami, które zaczął pakować do pojazdu. Następnie chciał wsiąść za kierownicę i odjechać. Policjantka odepchnęła go i zabrała mu kluczyki. Mężczyzna proponował jej 2 tys. złotych w zamian za zwrot kluczyków. Gdy funkcjonariuszka odmówiła, zaczął się z nią szarpać – opisuje zdarzenie kom. **Kamil Gołębiowski**, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Lublinie.

Po chwili na miejscu był już patrol z oddziału prewencji. Badanie alkomatem wykazało, że 35-letni mieszkaniec Lublina w organizmie miał blisko 2 promile. Postępowanie w tej sprawie prowadzą policjanci z VI komisariatu. Mężczyzna musi liczyć się



Kierowca, który na ulicy Ułanów ściał uliczną latarnię, miał we krwi 1,5 promila alkoholu

z odpowiedzialnością karną za popełnione przestępstwa i wykroczenia. Za kierowanie samochodem w stanie nietrzeźwości grozi kara do 2 lat pozbawienia wolności, wysoka grzywna oraz wieloletni zakaz kierowania pojazdami.

Niepokoi skala zjawiska pijanych kierowców. Policyjne statystyki coraz bardziej puchną od podobnych wyczynów lublinian. – To potencjalni zabójcy na drogach – mówią mundurowi.

LT

Jak 86-letni świdniczanin pokonał w kapciach blisko 10 km i utknął w dziurze na górkach czeskowskich pozostaje niewiadomą

Omiał nie zamarzł na poligonie

86-letni świdniczanin wyszedł z mieszkania w kapciach i koszulce z krótkim rękawem, by wyjąć listy ze skrzynki pocztowej. Kiedy kilka godzin później wciąż nie wracał, jego bliscy postanowili powiadomić policję. Na szczęście dzień później mężczyzna się odnalazł – w Lublinie, na górkach czeskowskich. Choć w momencie odnalezienia jego ciało było wychłodzone do 30 stopni C. jego życia już nic nie zagraża.

W ubiegły poniedziałek, 31 sierpnia, około godziny 20 dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Świdniku otrzymał zgłoszenie o zaginięciu 86-letniego świdniczanina. Jak przekazali jego bliscy, mężczyzna około godz. 16 wyszedł z mieszkania, by wyjąć listy ze skrzynki pocztowej i ślad po nim zaginął.

- Policjanci niezwłocznie rozpoczęli akcję poszukiwawczą, do której włączyły się: Straż Pożarna i Straż Miejska z Lublina i Świdnika oraz policyjny pies tropiący. Użyto również drona oraz kamerę termowizyjną. Ustalenia wskazywały, że mężczyzna może

przebywać w rejonie dzielnicy Czechów w Lublinie, w związku z tym alarm ogłoszono również na V Komisariacie Policji w Lublinie – informuje podkom. **Magdalena Szczepanowska** z KPP w Świdniku.

Policjanci przeszukując dzielnice Lublina i rozmawiając z postronnymi osobami ustalali prawdopodobny kierunek przemieszczania się zaginionego mężczyzny. Dokładnie przeszukano wszelkie nieużytki oraz wawozy w rejonie górek czeskowskich. Sprawdzony został także monitoring i to on okazał się kluczowy w odnalezieniu 86-latka. Funkcjonariusz z V Komisariatu Policji w Lublinie przeglądając nagrania zauważył poszukiwanego, jak ten kieruje się w stronę dawnego poligonu. Ta informacja pozwoliła zawęzić obszar poszukiwań i w ubiegły wtorek, kilka minut przed północą, mężczyzna został odnaleziony przez patrol z „Piątki”.

- 86-latek (wyszedł z domu w spodniach, kapciach i koszulce z krótkim rękawem - przyp. red.) siedział skulony w jednej z ziemnych jam na środku poligonu. Jak się



Staruszek w chwili odnalezienia był niemal śmiertelnie wychłodzony

okazało, mężczyzna wpadł do niej i nie mógł się wydostać. Był zdezorientowany, przemoknięty i wychłodzony - temperatura jego ciała spadła do ok. 30 stopni C. Na miejsce została wezwana karetka po-

gotowia, która przewiozła mężczyznę do szpitala. Obecnie jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo - dodaje M. Szczepanowska.

(w)

Auto jechało jakby było sterowane

Ford uciekł przed bankomatu

Nagranie forda uciekającego sprzed bankomatu stało się hitem Internetu. Na filmie z monitoringu miejskiego widać, jak auto powolutku odjeżdża, gdy jego właścicielka wypłaca pieniądze. Pojazd przejechał prawidłowo skrzyżowanie, wjechał na prawidłowy pas drugiej jezdni i zaczął się toczyć w dół, wzbudzając przestrasz i zdumienie kierowców jadących z przeciwnika.

- 66-letnia mieszkanka podlubelskiej gminy Bełżycze zgłosiła w miniony poniedziałek rano, że podczas pobierania pieniędzy z bankomatu próbowano ukraść jej samochód. Jej zdaniem, sprawcy po nieudanej próbie kradzieży mieli uciec, a uszkodzone auto porzucić kilkadziesiąt metrów dalej. Funkcjonariusze, dzięki zapisom z kamery monitoringu bardzo szybko odkryli, że za sprawą nie stoją złodzieje, a niefrasobliwa właścicielka, która zapomniała zaciągnąć hamulec ręczny – mówi komisarz **Kamil Gołębiowski**, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Lublinie.

Sprawa podczas ucieczki miał uderzyć fordem w słupki przy zatoczce parkingowej i porzucić pojazd. W związku ze zgłoszeniem na miejsce skierowano zespół docho-



Nagranie z zarejestrowanym zdarzeniem stało się hitem internetu

dzeniowo-śledczy z Bełżycze oraz przewodnika z psem służbowym. Policjanci od razu postanowili zabezpieczyć monitoring, na którym mogło nagrać się całe zdarzenie. Funkcjonariusze, dzięki zapisom z kamery bardzo szybko odkryli, że za sprawą nie stoją złodzieje, a niefrasobliwa właścicielka, która zapomniała zaciągnąć hamulec ręczny. Na nagraniu widać, że samochód

sam przejechał kilkadziesiąt metrów mijając się z innymi pojazdami. Widać też kobietę biegnącą za autem, a żadnych złodziei nie widać.

- Na szczęście podczas zdarzenia nikt nie został poszkodowany. Kobieta została pouczona przez policjantów, którzy przypominają o zasadach bezpieczeństwa – dodaje kom. Gołębiowski.

LT,

KG

23-latek trafił do aresztu za rabunek 15 zł

Zbir z zabawką

Za kradzież chipsów i dwóch napoi energetycznych z użyciem plastikowego pistoletu może trafić za kratki nawet na 18 lat!

Nawet gang Olsena takiego napadu by nie wymyślił. W miniony wtorek, do sklepu spożywczego przy ul. Kunickiego wbiegł młody mężczyzna z pistoletem w rękę. Wymierzył broń w kierownika ekspedientki. Zabrał z półki paczkę chipsów i dwa napoje energetyczne i wybiegł ze sklepu. Za drzwiami rzucił pistolet na chodnik i rozdeptał go – bo to była plastikowa atrapa. Wsiadł na rower i popędził przed siebie.

- Lubelscy kryminalni wspólnie z funkcjonariuszami z III komisariatu ustalili i zatrzymali sprawcę tego rozboju. Zajął im to zaledwie 3 godziny. 23-latek został doprowadzony do prokuratury, gdzie usłyszał zarzut rozboju w recydywie. Na wniosek śledczych został tymczasowo aresztowany na okres 3 miesięcy. W recydywie może mu grozić kara nawet do 18 lat więzienia. Wartość zrabowanego mienia wyniosła 15 zł – informuje kom. **Kamil Gołębiowski**, oficer prasowy KMP w Lublinie.

LT

Bandzior wpadł podczas kontroli drogowej

Z mercedesa przesiadł się do... celi

Europejskim Nakazem Aresztowania i 2 listami gończymi poszukiwany był 21-latek, którego za kierownicą mercedesa zatrzymał do kontroli patrol drogówki na al. Spółdzielczości Pracy w Lublinie. Mężczyzna miał do odsiadki wyroki m.in. za rozbój, pobicie oraz uszkodzenie mienia i paserstwo.

- Mężczyzna podczas zatrzymania oświadczył, że nie ma przy sobie dokumentów i podał dane innej osoby. Policjanci nie dali się wyprowadzić w pole i przewieźli go do komendy. Tu wyszły na jaw powody kłamstwa – mówi kom. **Kamil Gołębiowski**, oficer prasowy KMP Lublin.

Okazało się, że 21-latek poszukiwany był Europejskim Nakazem Aresztowania, 2 listami gończymi i 4 zarządzeniami. Do odsiadki ma wyroki m.in. za rozbój, pobicie oraz uszkodzenie mienia i paserstwo. 21-latek trafił już do zakładu karnego, gdzie spędzi blisko 3 lata.



Szkoła Podstawowa nr 11 przy ul. Przyjaźni była jedną z placówek, w której pierwsze zajęcia zakłóciły informacje o podłożeniu ładunku wybuchowego

Anonimowy nadawca straszył podłożeniem ładunków wybuchowych Bombowy początek roku

1 września zamiast uczniów do kilku lubelskich podstawówek weszli policyjni pirotechnicy. Przyczyną były groźby o podłożeniu bomb, przesłane drogą mailową.

Niektóre alarmy wyglądały na totalną zgrzywę, bowiem ich nadawca informował np. o bombie pod płytą boiska, podczas gdy obiekty sportowe w tej placówce miały podłoże wybetonowane. Policja nie mogła jednak zignorować nawet takich sygnałów.

LT

ŚWIDNIK. Analizował i doradzał. W ubiegłym roku poza starostwem Bartłomiej Pejo zarobił 170 tysięcy zł

Dochodowe zlecenia wicestarosty

Tym razem nasi Czytelnicy wzięli „pod lupę” oświadczenie majątkowe wicestarosty świdnickiego, Bartłomieja Pejo. Ich uwagę zwrócił fakt, że oprócz 107 tysięcy zł z tytułu umowy o pracę zarobił aż 174 tys. złotych na umowach zlecenia. Czego dokładnie dotyczyły i kto był zleceniodawcą wicestarosta zdradzić nie chce.

W poprzednim wydaniu „Nowego Tygodnia” opublikowaliśmy oświadczenia majątkowe władz Powiatu Świdnickiego. I tym razem nie obyło się bez pytań od dociekliwych czytelników.

- Z oświadczenia majątkowego pana wicestarosty wynika, że w ubiegłym roku z tytułu umowy o pracę zarobił około 107 tys. zł, ale jeszcze większy dochód, bo ponad 174,4 tys. zł przyniosły mu umowy zlecenia. Uważam, że w takiej sytuacji nasze władze powinny podawać, jak i gdzie „dorobili”, tym bardziej, że mówimy o dość dużej sumie. Przeciętny człowiek musi pracować na takie pieniądze kilka lat - uważa jeden z naszych Czytelników.

Co na to wicestarosta Pejo? W rozmowie z nami wyjaśnił jedynie, że umowy, które przyniosły mu dodatkowy dochód dotyczyły działalności doradczej.

- Dotyczyły czynności z zakresu analiz i doradztwa na podstawie mojego doświadczenia biznesowego zdobytego jeszcze przed pracą w samorządzie - stwierdził **Bartłomiej Pejo**, dodając, że dotyczyły one spółek branżowych spoza sektora publicznego.

Jakie to spółki i z jakiej branży zdradzić jednak nie chciał, choć według nas jako osoba sprawująca urząd wicestarosty powinien.

(w)



Bartłomiej Pejo ma 35 lat. Jak podaje na swojej stronie jest absolwentem I LO w Lublinie oraz SGSP w Warszawie, Politechniki Warszawskiej, Szkoły Głównej Handlowej oraz Wyższej Szkoły Managerskiej w Warszawie. Píše, że jest wieloletnim managerem spółek automotive i, że w ostatnich latach z powodzeniem rozwijał jedno z większych firm logistycznych w Polsce wprowadzając ich usługi na nowe rynki krajowe i międzynarodowe. Przed objęciem w 2018 roku stanowiska wicestarosty Pejo pracował w świdnickim ratuszu, gdzie był kierownikiem Biura Obsługi Inwestora i odpowiadał m.in. za promocję i rozwój Strefy Aktywności Gospodarczej. Jako polityk jest prezesem struktur regionalnych i wiceprezesem Partii KORWiN (Wolność), a w ostatnich wyborach do sejmiku był szefem sztabu wyborczego Konfederacji. Prywatnie jest mężem **Korynny Korwin-Mikke**, córki **Janusza Korwin-Mikke**.

ŚWIDNIK. Pomoc płynie nieustannie

Krwiodawcy jak zwykle nie zawiedli



Do mobilnego punktu poboru krwi, który stanął przed urzędem gminy w Melgwi zgłosiło się aż 34 dawców

Ponad 11 litrów oddanej krwi - to efekt ostatniej akcji przeprowadzonej przez Klub Honorowych Dawców Krwi przy PZL-Świdnik przy wsparciu RCKiK w Lublinie oraz gminy Melgiew.

- Wakacje to dla krwiodawstwa trudny czas. W tym okresie dawców jest mniej, a to sprawia, że zapasy Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie w tym okresie zawsze dramatycznie topnieją. W tym roku doszedł do tego koronawirus. A krew nieustannie jest potrzebna, dlatego organizujemy kolejne akcje poboru krwi nie tylko przy PZL-Świdnik, ale również w powiecie świdnickim - mówi **Andrzej Słotwiński**, prezes honorowy Klubu HDK-PCK im. bł. ks. Jerzego Popiełuszki przy PZL-Świdnik.

Ostatnio taka akcja odbyła się na terenie Melgwi, a dokładnie w tamtejszym urzędzie gminy. Zgłosiły się 34 osoby, niestety z różnych względów nie wszystkie mogły

wziąć w niej udział. W sumie krew oddało 25 osób, co przełożyło się na 11,25 litra tego bezcennego leku.

- Akcja ta nie mogłaby się odbyć bez pomocy władz gminy Melgiew, proboszcza z Parafii pw. Św. Wita i strażaków z OSP. Za ogromne zaangażowanie chcielibyśmy podziękować także Gminnemu Ośrodkowi Kultury w Melgwi, a zwłaszcza pani **Teresie Adamiec**, która „spieła” wszystkie sprawy organizacyjne - podkreśla A. Słotwiński.

Przed krwiodawcami kolejne akcje. Odbędą się w Świdniku: 1 października, 5 listopada i 3 grudnia. Krwioambulans stanie przed PZL i na parkingu przy przychodni Sanitas.

- Już dziś zapraszamy do liczного uczestnictwa, bo krwi się nie da wyprodukować. Tylko człowiek może podarować człowiekowi ten życiodajny lek - mówi A. Słotwiński.

(w)

ŚWIDNIK. Podwyżka czynszu poróżniła samorządowców

Zgrzyt miejsko-powiatowy

Od początku września Starostwo Powiatowe w Świdniku nie ma umowy na korzystanie z należącego do miasta budynku przy ul. Niepodległości 13. Dotychczasowa wygasała z końcem sierpnia, a nowej wciąż nie podpisano, bo powiat nie chce się zgodzić na zaproponowaną przez ratusz podwyżkę czynszu. - W tym roku przez pandemię nie mamy na to pieniędzy - mówi starosta **Łukasz Reszka** i nie wyklucza, że powiat zacznie się rozglądać za nową siedzibą dla starostwa.

O sprawie powiadomił nas jeden z naszych Czytelników, zastanawiając się, czy w dobrze układającej się na początku kadencji współpracy między miastem i powiatem, w którym władzę odzyskał PiS, nie zaczyna coś zgrzytać.

- Czyżby koledzy z PiS-u przestali się dogadywać, a zaczęli ze sobą rywalizować? - pyta. - Miasto chce podnieść czynsz powiatowi, a podwyżka ma być wyższa niż ta wprowadzana za czasów kiedy w starostwie rządziła ekipa PSL-PO-ŚWS. To reszta nie pierwsza w ostatnim czasie kłótnia w prawicowej świdnickiej „rodzinie”. W maju był konflikt przy budowie ronda na Al. Lotników Polskich i Klonowej, a ostatnio ratusz miał za złe starostwu, że sfinansowało utworzenie na przystankach stref dla osób niepełnosprawnych, czego nie chciało zrobić miasto, choć wnioskował o to miejski radny z klubu burmistrza **Marcin Magier**.

Zapytany o tę sprawę starosta świdnicki, **Łukasz Reszka**, przyznaje, że rzeczywiście z końcem sierpnia skończyła się umowa na wynajem lokali w budynku przy ul. Niepodległości 13 i twierdzi, że już kilka miesięcy temu czynił starania, aby podpisać nowy dokument, ale jak dotąd nie przyniosły one oczekiwanego efektu. - 4 maja zwróciłem się do burmistrza Świdnika sygnalizując, że z końcem sierpnia kończy się umowa najmu i prosząc o rozważenie zwolnienia starostwa z płacenia czynszu za czerwiec, lipiec i sierpień w związku z przyjętą przez miasto uchwałą o wsparciu najemców, którzy finansowo ucierpieli przez koronawirusa oraz wykonanymi właśnie przez nas w budynku remontami. Kosztem ponad 52 tys. zł wymieniliśmy w nim instalację elektryczną, nałożyliśmy nowe tynki i przeprowadziliśmy osuszanie. 1 czerwca otrzymaliśmy odpowiedź, że burmistrz zmuszony jest odmówić zwolnienia nas z opłat czynszowych. W piśmie nie odniesiono się do kwestii przedłużenia umowy i wynegocjowania nowych warunków najmu - wyjaśnia starosta Reszka.

W czerwcu starosta wystosował do burmistrza kolejne pismo w sprawie zwolnienia z czynszu za lipiec i sierpień, w związku z już zrealizowanym remontem i kolejnym, koniecznym do przeprowadzenia.

- Dotyczy on prac dostosowujących pomieszczenia zajmowane przez starostwo do wymogów przeciwpożarowych w związku ze zmianą przepisów. Łączny koszt tych prac to co najmniej 30 tys. zł. W piśmie przedstawiłem również naszą propozycję warunków nowej umowy najmu na czas od 1 września 2020 r. do 31 grudnia 2023 r. W związku z tym, że oferta pomniejszenia czynszu o wartość wykonywanych remontów i prac, które podniosły wartość nieruchomości, nie czekała się odpowiedzi, zaproponowałem obniżenie obecnej wysokości czynszu z 12 do 9 zł za mkw. i przyjęcie zasady, że jako wynajmujący będziemy wykonywać i finansować remonty - mówi starosta.

Po blisko miesiącu Ł. Reszka otrzymał odpowiedź sygnowaną przez zastępcę burmistrza Marcina Dmowskiego, że koszty przeprowadzonych przez powiat remontów nie zostaną uwzględnione w opłatach czynszowych. Niedługo później powiat otrzymał kolejne pismo z miasta. Ratusz przychylił się w nim do zawarcia nowej umowy najmu, ale przy podwyższonej stawce czynszu: z 12 do 15 zł za mkw. plus VAT, co oznaczałoby wzrost



Od początku września starostwo z należących do miasta pomieszczeń w budynku przy ul. Niepodległości 13 korzysta bezumownie

kosztów najmu z 13 do ponad 16 tys. miesięcznie. Starosta tłumaczy, że nie mógł zgodzić się na taką stawkę, bo podwyżka została zaproponowana w trakcie roku budżetowego.

- Zaproponowałem, aby obecna stawka czynszu pozostała bez zmian do końca roku, a o ewentualnej podwyżce możemy rozmawiać przygotowując budżet na przyszły rok. Jednocześnie przypominałem panu burmistrzowi, że pomieszczenia zajmowane przez Wydział Budownictwa i Geodezji, Wydział Komunikacji i Transportu w Piaskach są udostępniane nam przez burmistrza Piasek nieodpłatnie. Pismo do dziś pozostało bez odpowiedzi - mówi Ł. Reszka.

Marcin Dmowski, wiceburmistrz Świdnika wyjaśnia, że sprawa czynszu dla powiatu cały czas pozostaje nierozstrzygnięta. - Koszty utrzymania i funkcjonowania budynku stale rosną. Sprawdziłszy stawki, jakie starostwo stosuje wobec lekarzy, którym wynajmuje lokale przy Al. Lotników Polskich. To 20 zł za mkw. Opierając się na tej kwocie zaproponowaliśmy czynsz w wysokości 15 zł za mkw., co w naszej ocenie wciąż jest preferencyjną stawką - uważa wiceburmistrz.

Ostatnia podwyżka czynszu dla powiatu za wynajem lokali przy ul. Niepodległości miała miejsce w 2017 r. Wówczas w powiecie rządziła koalicja PSL-PO-ŚWS, z którą władzom miasta nie do końca było „po drodze”. Ratusz zaproponował wtedy, aby powiat płacił 15 zł za mkw. (wcześniej była to kwota 9 zł), ale ostatecznie wynegocjowano, że będzie to obowiązujące dotychczas 12 zł.

- Wówczas zarzucano burmistrzowi, że ta podwyżka to działanie polityczne, jak widać tak nie było. Musimy zarządzać miejskim mieniem w sposób gospodarny. Jesteśmy w trakcie rozmów z powiatem. Burmistrz nie wyklucza, że pójdzie starostwu na rękę i do końca roku utrzymane zostaną dotychczasowe stawki, a podwyżka wejdzie w życie od początku przyszłego roku, aby powiat mógł zaplanować to sobie w budżecie. Jednak w przyszłym roku będziemy musieli te stawki urealnić, bo 15 zł od metra w takiej lokalizacji to jest bardzo preferencyjna kwota. Przypomnijmy również, że miasto Świdnik każdego roku przeznacza potężne środki na pomoc powiatowi, już nie mówiąc o samych inwestycjach - zaznacza wiceburmistrz.

Drugie dno?

Nieoficjalnie mówi się jednak, że sprawa z podwyżką ma faktycznie drugie dno. - Burmistrzowie faktycznie byli poirytowani tym, że powiat wymalował te piktogramy dla osób niepełnosprawnych na przystankach, czego odmówiło miasto - mówi nam jeden ze świdnickich samorządowców, ale jeszcze bardziej zdenerwowało ich, że starostwo zakwestionowało przygotowany przez ratusz projekt organizacji ruchu na czas budowy ronda na skrzyżowaniu al. Lotników Polskich z ulicami Rejkowizna i Klonową, co groziło przestojem na budowie i poważnym poślizgiem inwestycji. Ostatecznie problem udało się rozwiązać, ale miasto musiało uwzględnić wskazane przez powiat zmiany.

Pismo starosty w sprawie obniżki czynszu faktycznie zbiegło się w czasie z problemem z projektem organizacji ruchu na budowanym rondzie. Obie strony sporu oficjalnie temu zaprzeczają.

Powiat czeka przeprowadzką?

Starosta dodaje, że jeśli nie dojdzie do porozumienia co do wysokości czynszu powiat będzie zmuszony szukać nowej siedziby. Najszybszym i najprostszym rozwiązaniem byłoby przenosiny do budynku przy al. Lotników Polskich 22, który obecnie powiat wynajmuje lekarzom. Ci z kolei mogliby przenieść swoje praktyki na ul. Niepodległości. Innym brany pod uwagę wariantem jest budowa nowej siedziby. Mogłaby ona zostać sfinansowana ze środków ze sprzedaży działek należących do powiatu oraz ze środków Funduszu Inwestycji Samorządowych, co - jak zaznacza starosta - nie obciążałoby budżetu, ale najprawdopodobniej wiązałoby się to z przenosinami siedziby powiatu na teren innej gminy.

Reszka podkreśla jednak, że to ostateczność, bo usytuowanie siedziby starostwa w Świdniku jest najdogodniejszym rozwiązaniem dla mieszkańców powiatu i zwraca uwagę, że powiat jest jednostką świadczącą usługi społeczne, a nie prowadzącą działalność gospodarczą i trudno, by płaciło za wynajem pomieszczeń tyle co niepubliczne gabinety lekarskie wynajmujące lokale przy Al. Lotników Polskich, które notabene starostwo, z powodu Covid-19, zwolniło na trzy miesiące z opłat czynszowych.

(w)



WIĘCEJ ZDJĘĆ NA WWW.NOWYTYDZIE.N.PL

NASZ PATRONAT: Jak co roku...

Słowianie wrócili na Słomiany Rynek

„Świat dawnych Słowian” mogli poznać w minioną sobotę mieszkańcy Lublina. To wszystko w ramach imprezy „Na Słomianym Rynku – V Spotkania w Kultuże Słowian”.

Lublinianie mogli poznać m.in. tajniki kuchni słowiańskiej i spróbować jej specjałów. Uzbrojenie, opancerzenie, a także metody walki słowiańskich wojowników zaprezentowali Wojowie Chorągwi Rycerstwa Ziemi Lubelskiej. W międzyczasie dorośli i dzieci mogli zapoznać się z pierwszymi gramiami i zabawkami naszych przodków oraz nauczyć się kilku starodawnych tańców. Całości towarzyszyła muzyka. W programie imprezy, która odbyła się na Słomianym Rynku, czyli zielonym terenie między ulicami Kalinowszczyzna i Towarową były też np. warsztaty z kowalstwa, tkactwa, garncarstwa czy krzesania ognia.



Organizatorem wydarzenia była fundacja Atoli we współpracy z Fundacją tanTHEO, Radą Dzielnicy Kalinowszczyzna, Klubem Osiedlowym ODEON oraz Pracowniczą Spółdzielnią Mieszkaniową „Kolejarz”.

GR



Za kilka miesięcy poszarżają dziś budynek SP nr 6 zmieni się nie do poznania

WIENIAWA. - Inwestycja nie zakłóci nauki – zapewnia ratusz

„Szóstka” w generalnym remoncie

Szkoła Podstawowa nr 6 im. Romualda Traugutta na lubelskiej Wieniawie oprócz dobrej opinii uczniów i rodziców niebawem będzie mogła pochwalić się również gruntownie odnowioną siedzibą. W wakacje ruszyła długo wyczekiwana termomodernizacja budynku „Szóstki”.

W ramach inwestycji zostaną docieplone ściany fundamentowe i zewnętrzne oraz stropodachy. Wymieniona zostanie stolarka okienna i drzwiowa oraz instalacja wodna i centralnego ogrzewania. Wykonana zostanie wentylacja mechaniczna budynku i przebudowana instalacja gazowa, a przy szkole pojawi się dodatkowe oświetlenie.

– Obecnie prowadzone są prace zewnętrzne polegające na wykonaniu izolacji ścian fundamentowych oraz roboty wewnętrzne instalacyjne związane z wymianą pionów, poziomów oraz grzejników i zaworów na instalacji centralnego ogrzewania. W dalszej kolejności prowadzone będą prace związane z wykonaniem węzła wymiennikowego, wentylacji mechanicznej, wymianą stolarki okiennej i drzwiowej oraz docieplenia ścian zewnętrznych powyżej terenu i wykonania nowej elewacji – mówi Justyna Góźdz z biura prasowego Urzędu Miasta Lublin.

Jak zapewniają władze miast trwające w czasie roku szkolnego prace na pewno będą dla szkolnej społeczności pewnym utrudnieniem i dodatkowym wyzwaniem, ale nie zakłócą normalnego funkcjonowania placówki.

Na chwilę obecną wykonawcą, którym jest firma POL-BUD z Michowa, wykonał już 20% przedmiotu zamówienia. Całość prac budowlanych powinna zostać zakończona do 31 sierpnia przyszłego roku. Ich koszt to ponad 2,5 mln zł. Zadanie to jest współfinansowane ze środków Unii Europejskiej w ramach większego projektu pod nazwą „Poprawa efektywności energetycznej obiektów użyteczności publicznej w Lublinie”, który obejmuje także termomodernizację Zespołu Szkół Transportowo-Komunikacyjnych przy ul. Zemborzyckiej i Zespołu Szkół Budowlanych wraz z Bursą Szkolną nr 8 przy ul. Słowiczej. Lublin na jego realizację otrzymał z UE ponad 7,8 mln zł.

Dla mieszkańców Wieniawy największą zmianą z pewnością będzie nowa elewacja „szóstki”. – Kolorystyka budynku będzie teraz dwukolorowa i będzie stanowić połączenie koloru beżowy z beżowo-orzechowym – zdradza Justyna Góźdz z lubelskiego ratusza.

Marek Kościuk

WĘGLIN POŁUDNIOWY. Szkoła przy Berylowej już otwarta

Oświatowa perełka za 70 milionów

Najnowocześniejsza szkoła w Lublinie oficjalnie zaczęła swoją działalność. Chodzi o ZS nr 13 przy ulicy Berylowej, w którego skład wchodzi Szkoła Podstawowa nr 58 i Przedszkole nr 88. Uroczyste otwarcie placówki miało miejsce w ubiegłym tygodniu w przeddzień rozpoczęcia nowego roku szkolnego.

– To zwieńczenie długiego i skomplikowanego procesu, którego kluczowym elementem była budowa obiektu oświatowego w tej części miasta. Podejmując decyzję o budowie szkoły wysłaliśmy naprzeciw potrzebom mieszkańców tej dynamicznie rozwijającej się dzielnicy (Węglin Południowy – przyp. aut.) – mówi Krzysztof Żuk, prezydent Lublina.

W skład Zespołu Szkół numer 13 wchodzi Szkoła Podstawowa nr 58 i Przedszkole nr 88. W roku szkolnym 2020/2021 w szkole podstawowej utworzono 24 oddziały z 553 uczniami, w tym 8 klas pierwszych. Do przedszkola nr 88 zostało zapisanych 300 przedszkolaków, z czego 150 dzieci będzie objętych opieką przy ul. Berylowej, a 150 w budynku przy ul. Onyksowej. Łączna wartość inwestycji wyniosła około 70 milionów złotych. Na zakup wyposażenia przeznaczono około 7 milionów złotych, z czego 1,3 mln złotych na zakup sprzętu komputerowego.

Czterokondygnacyjny budynek szkoły o całkowitej powierzchni użytkowej ok. 14 tysięcy metrów kwadratowych tworzy wielokolorową bryłę. Obiekt przy ul. Berylowej ma nowoczesną salę gimnastyczną z widownią na 337 miejsc, salę widowiskową na 310 osób oraz nowoczesną kuchnię, gdzie można przygotować 900 obiadów dziennie.

– Na poziomie -1 znajduje się zaplecze sportowe obiektu z salą gimnastyczną, salą



WIĘCEJ ZDJĘĆ NA WWW.NOWYTYDZIE.N.PL

Z najnowocześniejszą szkołą po tej stronie Wisły gości uroczystego otwarcia zapoznał jej dyrektor, Marek Błaszczak (pierwszy z prawej)

fitness i siłownią, a także szatnie i zaplecze magazynowe. Poziom 0 to część przedszkolna obiektu z salami zajęć, pokojem nauczycielskim i gabinetem logopedycznym – wylicza Katarzyna Duma, rzecznik prasowy ratusza.

Na parterze znajdują się też: biblioteka, czytelnia i widownia oraz „zespół jadalno-

kuchenny”. Poziomy I i II to głównie sale lekcyjne, ale też pomieszczenia administracyjne i przestronna sala konferencyjna. Cały obiekt jest klimatyzowany oraz objęty systemem nagłośnienia.

Dyrektorem Zespołu Szkół numer 13 jest Marek Błaszczak.

GR

TATARY. Spór prawny krzyżuje plany

Basen przy ulicy Odlewniczej na świętego Dygdy?

Czy jest szansa na powstanie basenu na ulicy Odlewniczej? – pyta jeden z naszych Czytelników. Dla mieszkańców Tatar nie ma na razie dobrych informacji. Nadal nie został rozstrzygnięty spór prawny dotyczący działki, na której miałyby powstać nowoczesna pływalnia.

– Czy jest szansa na powstanie basenu na Odlewniczej? Prosiłbym o napisanie artykułu na temat dalszych losów spornej działki na Tatarach – napisał do nas pan Konrad, Czytelnik „Nowego Tygodnia”.

Chodzi o skomplikowaną sprawę, która ciągnie się już od lat. Na początku XXI wieku kilku spadkobierców dawnych właścicieli Kolonii Tatarzy rozpoczęło postępowanie administracyjne, które miało na celu unieważnienie dwóch decyzji z 1961 roku: wywłaszczającej ówczesnych właścicieli oraz przyznającej im odszko-

dowania z tego tytułu. – Na Tatarach nikt się tym nie niepokoił, bo wydawało się, że spadkobiercy stoją na przegranej pozycji – pisaliśmy kilka lat temu.

Sprawa wróciła w 2012 roku. Wtedy zaczęły się rozmowy na temat budowy w miejscu dawnego miejskiego basenu przy ulicy Odlewniczej nowoczesnej pływalni. Rada dzielnicy Tatarzy przygotowała obywatelski projekt uchwały w tej sprawie, ale pomysł upadł po tym, jak ratusz uznał, że działka o powierzchni 9 hektarów z powodu niuregulowanego stanu prawnego jest wyłączona z inwestycji. Mimo upływu lat nic się w tej kwestii nie zmieniło. – Sprawa nie została rozstrzygnięta – mówi Józef Nowomiński, przewodniczący rady dzielnicy Tatarzy.

Jest jednak szansa, że w przyszłości basen pojawi się na Odlewniczej. Chodzi o opracowany przez miasto tzw.

gminny program rewitalizacji na lata 2020-2029.

– Umożliwi on prowadzenie kompleksowych działań rewitalizacyjnych w dzielnicy Tatarzy. Tereny, na których znajdują się amfiteatr oraz nieka odkryte pływalni znalazły się w obszarze rewitalizacji – tłumaczy Justyna Góźdz z biura prasowego ratusza.

Ostateczna wersja programu rewitalizacji jest na etapie konsultacji społecznych. Pojawia się jednak wiele niewiadomych. I nie chodzi tylko o sprawę spornej działki. – Sfinansowanie programu będzie zależało od nowej unijnej perspektywy finansowej. W zależności od dostępnych środków finansowych będą podejmowane decyzje co do sposobu zagospodarowania tego obszaru – dodaje J. Góźdz.

Grzegorz Rekiel

Pani Eleonora miała rację

Truciciela poszuka policja

– Ktoś prawdopodobnie celowo truje drzewo rosnące koło grobu moich rodziców na cmentarzu przy ulicy Unickiej – zaalarmowała nas pani Eleonora, o czym pisaliśmy przed tygodniem. I okazuje się, że miała rację. Administracja nekropolii zbadała sprawę i potwierdziła przypuszczenia naszej Czytelniczki. Truciciela spróbuje ustalić policja.

– Piękny jesień rosnący koło grobu moich rodziców jest prawdopodobnie uśmiercany jakimś substancjami. Korona jest martwa, gałęzie usychają. Jest mi bardzo przykro – ubolewała pani Eleonora, która skontaktowała się z naszą redakcją,

prosząc o interwencję.

Niedawno na nasze pytania odpowiedzieli przedstawiciele cmentarza, którzy początkowo nie komentowali sprawy.

– Na początku lipca zauważono, że drzewo traci w dużych ilościach ulistnienie. Wskazywałoby to na ingerencję człowieka. Kilka tygodni później zauważyliśmy, że drzewo jest popodlewane od zewnątrz jakimś środkiem chemicznym. Miejsca podlania były przykryte liśćmi – relacjonuje Piotr Sykuła, kierownik kancelarii cmentarza przy ul. Unickiej. Sprawa została zgłoszona na policję.

Cmentarz rzymskokatolicki przy ulicy Unickiej to jedna ze starszych lubelskich nekropolii. Jego historia sięga dwudziestolecia międzywojennego. Pierwszym mieszkańcem Lublina pochowanym na nowym cmentarzu był Antoni Wójtowicz który zmarł 6 listopada 1932 roku.

Do najbardziej charakterystycznych miejsc na terenie nekropolii przy Unickiej należą: zbiorowa mogiła mieszkańców Lublina poległych we wrześniu 1939 roku, zbiorowa mogiła więźniów zamku lubelskiego czy zbiorowa mogiła żołnierzy i oficerów Armii Krajowej.

Grzegorz Rekiel



Nowi rektorzy. Od lewej: prof. dr hab. Radosław Dobrowolski - UMCS, ks. prof. dr hab. Mirosław Kalinowski - KUL, prof. dr hab. Wojciech Załuska - UM, prof. dr hab. Zbigniew Pater - PL i prof. dr hab. Krzysztof Kowalczyk - UP

Nowi rektorzy objęli władzę

Uczelniana zmiana warty

Od 1 września wszystkie lubelskie publiczne uczelnie mają nowych rektorów. Choć wszyscy mają imponujący dorobek naukowy i tytuł profesora zwyczajnego, żaden z nich nie przekroczył jeszcze 60. roku życia.

Zmiana na stanowisku rektora UMCS, KUL, UM, UP i PL to skutek obowiązującej od 2018 roku nowej ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym”, która obniżyła wiek kandydatów na rektora z 70 do 67 lat i ograniczyła możliwość sprawowania tej funkcji do dwóch, następujących po sobie kadencji. To sprawiło, że żaden z dotychczasowych włodarzy lubelskich uczelni nie mógł ubiegać się o reelekcję. Same wybory odbyły się zaś ze

sporym poślizgiem spowodowanym epidemią koronawirusa. Jako pierwsza, pod koniec maja, nowego szefa wybrała Politechnika Lubelska. Prof. **Piotra Kacejko** (65 l.), który sprawował swój urząd przez dwie kadencje, zastąpił dotychczasowy dziekan Wydziału Mechanicznego, prof. **Zbigniew Pater** (55 l.), który nie miał żadnych kontrkandydatów.

O wiele bardziej emocjonujące były wybory na Uniwersytecie Medycznym. Tu o stanowisko rektora, które pożegnać musiał kierujący Uniwersytetem przez dwie kadencje, kończący w tym roku 70 lat, prof. **Andrzej Drop**, ubiegało się trzech kandydatów: dotychczasowy prorektor ds. nauki, prof. **Dariusz Matosiuk**, dziekan Wydziału Lekarsko-Dentystycznego prof. **Ryszard Maciejewski** oraz dziekan Wydziału Lekarskiego,

prof. **Wojciech Załuska** (59 l.). Do ostatecznej rozgrywki, po tym jak z listy kandydatów został skreślony prof. Maciejewski, który nie uzyskał wymaganej większości głosów senatu uczelni, stanęli Załuska i Matosiuk. Wygrał dziekan Wojciech Załuska, wybitny nefrolog, różnicą głosów 103 do 68.

Niezwykle wyrównana była rywalizacja o fotel rektora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Miejsce kończącego drugą kadencję ks. prof. **Antoniogo Dębińskiego** (67 l.) 1 września zajął ks. prof. **Mirosław Kalinowski** (58 l.), dotychczasowy dyrektor Instytutu Nauk o Rodzinie i Pracy Socjalnej KUL oraz prezes Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Chorych Hospicjum Dobrego Samarytanina w Lublinie. W czerwcowym głosowaniu senatu uczelni zaledwie jednym głosem (13 do 12)

pokonał on ks. prof. **Krzysztofa Goździa**, wykładowcę na Wydziale Teologii KUL.

Pod koniec czerwca poznaliśmy również nowego rektora UMCS. Po dwóch kadencjach prof. **Stanisława Michałowskiego** (69 l.) zastąpił prof. **Radosław Dobrowolski** (56 l.). Dotychczasowy prorektor ds. nauki i współpracy międzynarodowej uczelni wygrał kilkoma głosami z dziekanem Wydziału Humanistycznego - prof. **Robertem Litwińskim**.

Jako ostatnie, na początku lipca, odbyły się wybory na Uniwersytecie Przyrodniczym. Choć rektor **Zygmunt Litwińczuk** swoje stanowisko sprawował dopiero od 2016 roku, nie mógł ubiegać się o reelekcję, bo ukończył 70 lat. Do tytułu Jego Magnificencji Rektora UP pretendowało czterech kandydatów:

prorektor ds. organizacji i rozwoju uczelni dr hab. **Adam Waśko**, dziekan Wydziału Inżynierii Produkcji prof. **Andrzej Marczuk**, kierownik Katedry Epizootologii i Kliniki Chorób Zakaźnych prof. **Stanisław Winiarczyk** i dziekan Wydziału Agrobiotechnologii, prof. **Krzysztof Kowalczyk**. Z listy kandydatów skreślony został prof. Marczuk, który nie otrzymał wymaganego poparcia rady uczelni, a w ostatecznym głosowaniu nowym rektorem wybrany został prof. Kowalczyk (57 l.) zdobywając 129 głosów. Jego konkurenci prof. Waśko i Winiarczyk ostatecznie otrzymali poparcie odpowiednio 79 i 46 elektorów.

„Nowy Tydzień” wszystkim Nowym Magnificencjom i kierowanym przez nich uczelniom życzy sukcesów.

RD

Największe uczelnie z Lublina wraz z miastem zapraszają na Lubelskie Wirtualne Dni Nauki

Festiwal nauki wirtualnie, ale z prawdziwym rozmachem

Tegoroczna edycja Lubelskiego Festiwalu Nauki ze względu na trwającą pandemię Covid-19 nie odbędzie się. Nie oznacza to jednak, że pięć największych uczelni w Lublinie: Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Uniwersytet Przyrodniczy, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Uniwersytet Medyczny oraz Politechnika Lubelska rezygnuje z przedstawienia swojego potencjału, osiągnięć i zachęcania do studiowania w swoich murach. Festiwal zastąpią Lubelskie Wirtualne Dni Nauki, które zaplanowano na 22-24 września. Dzięki transmisji online na portalu Lubelskiego Uniwersytetu Inspiracji www.lui.lublin.eu każdy bez zapisów, koniecznie wychodzenia z domu i za darmo, będzie mógł w nich uczestniczyć.

Lubelskie Wirtualne Dni Nauki są bezprecedensowym i unikalnym na skalę ogólnopolską projektem. - Takie wydarzenia pokazują dwie rzeczy. Po pierwsze jak dużo do zaoferowania mają w kwestii promocyjnej, naukowej i artystycznej lubelskie uczelnie wspólnie z wspierającym wydarzenie Urzędem Miasta Lublin - mówi JM Rektor UMCS prof. dr hab. **Radosław Dobrowolski**. - Po drugie to, co z mojego punktu widzenia jest kluczowe i co powinniśmy wykorzystać w perspektywie kolejnych lat, to uświadomienie sobie, jak duży potencjał naukowo-badawczy, organizacyjny i kulturalny ma Miasto Lublin, mają lubelskie uczelnie. Od nas wszystkich zależy, od naszego wspólnego działania pod wspólnym sztandarem, jak ten potencjał będziemy wspólnie wykorzystywali - dodaje rektor Dobrowolski.

Lubelskie Wirtualne Dni Nauki mają pokazać znaczenie nauki i odkryć naukowych dla rozwoju gospodarki regionu, kraju, także i świata. Mają rozbudzać ciekawość poznawczą i rozwijać zainteresowania nauką wśród dzieci, młodzieży i dorosłych.

Nauka i nowe technologie

Motywnym przewodnikiem pierwszego dnia Lubelskich Wirtualnych Dni Nauki będą nauka i nowe technologie. Każda z uczelni będzie mogła pochwalić się prowadzonymi badaniami naukowymi. Między innymi o tym „Co w trawie świeci?” mówić będzie prof. dr hab. **Wiesław I. Gruszecki** z Katedry Biofizyki UMCS. Na pytanie: „Rozmnażanie roślin in vitro – konieczność, norma czy fanaberia?”

internautom odpowie dr inż. **Marzena Paźmies** z Instytutu Produkcji Ogrodniczej Uniwersytetu Przyrodniczego. O tym, czy człowiek może mieć podwójny kod genetyczny dowiemy się z wykładu „Chimery ludzkie” dr **Andrzeja Żykubka** z Katedry Filozofii Przyrody i Nauk Przyrodniczych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Ponadto o chirurgii twarzoczaszki mówić będą dr **Krzysztof Kuźniarz**, lek. **Jarosław Konopelko**, dr **Marcin Baran** i prof. dr hab. **Tomasz Tomaszewski** z Katedry i Kliniki Chirurgii Szczękowo-Twarzowej Uniwersytetu Medycznego w Lublinie. Pierwszego dnia zaprezentowane zostaną także projekty w ramach modułu Sztuka i Kultura. Na podróż „Przez świat. Spotkania z podróżą: Irlandia. Zielona wyspa na piwnej pianie” zabierze uczestników wydarzenia **Anna Śliwa** ze Studenckiego Koła Przewodników Beskidzkich w Lublinie i Akademickiego Centrum Kultury Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej „Chatka Żaka”. „Sztukę kulinarną” przedstawi mgr. inż. **Piotr Stanikowski** z Katedry Technologii Surowców Pochodzenia Roślinnego i Gastronomii Uniwersytetu Przyrodniczego.

DZIEŃ DRUGI

Podczas drugiego, anglojęzycznego, dnia wydarzenia, tematyka projektów w ramach modułów Science & Technology promować będzie wiedzę w obszarze Covid-19, a w szczególności osiągnięcia i działania poszczególnych uczelni na tym polu. Wiedzie, w tym w głównej mierze odbiorcy anglojęzyczni, będą mogli zapoznać się z opracowaniami i wynalazkami lubelskich naukowców pomocnymi w radzeniu sobie z epidemią koronawirusa.

W module Art & Culture będzie można z kolei obejrzeć fragmenty, m.in.: projektu kulturalnego „Lublin Sounds Good” w wykonaniu Fundacji Absolwentów UMCS, „International Folk Arts Festival – Indonesia” Zespołu Pieśni i Tańca „Jawor” Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie, koncertu Zespołu „Z 10. piętra” – Sceny KULine Katolickiego Uniwersytetu Jana Pawła II w Lublinie, „Artistic activity of the Medical University of Lublin” Biura Promocji i Rozwoju Uczelni Uniwersytetu Medycznego w Lublinie oraz nagranych w trakcie pandemii utworów „O Fortuna” z kantaty „Carmina Burana” Carla Orffa w wykonaniu Akademickiego Chóru Politechniki Lubelskiej i Filharmonii Dolno-



Wydarzenie przygotowali wspólnie wszystkie lubelskie uczelnie publiczne we współpracy z miastem

śląskiej w Jeleniej Górze.

Na koniec drugiego dnia obejrzymy m.in. reportaże z organizowanej od 2007 roku Nocy Kultury czy odbywającego się od 2008 roku festiwalu muzycznego Inne Brzmienia Art'n/Music Festival.

DZIEŃ TRZECI

Ostatniego dnia odbędą się tzw. Wirtualne Drzwi otwarte. Kandydaci na studia będą mogli odwiedzić specjalne wirtualne stoiska lubelskich publicznych uczelni wyższych oraz miasta. Podczas Wirtualnych Drzwi Otwartych będzie możliwa interakcja na żywo pomiędzy uczelniami, a uczestnikami w ramach paneli: Nauka nie musi być nudna, The vibes, Success stories i Kampusy studenckie oraz na specjalnych live chatach, gdzie osoby zainteresowane podjęciem studiów w Lublinie, będą mogły uzyskać odpowiedź na nurtujące ich pytania w trzech wersjach językowych: angielskiej, ukraińskiej i rosyjskiej.

Nauka nie musi być nudna

W ramach panelu „Nauka nie musi być nudna” lubelskie uczelnie zaprezentują swój potencjał naukowy oraz postarają się udowodnić kandydatom na studia, że nauka to nie tylko teoretyczne wykłady i edukacja z książek. Widzowie będą mogli zobaczyć jakie praktyczne możliwości zdobywania wiedzy oferują lubelskie uczelnie publiczne. W panelu The vibes poszczególne uczelnie udowodnią, że studia to również możliwość rozwijania swoich pasji i czas zdobywania nowych przyjaźni. Panel The Vibes prezentuje

poza naukową atmosferę każdej uczelni, m.in. obszary związane ze sportem, kulturą i organizacjami studenckimi. Okres studiów często wiąże się z początkiem kariery zawodowej. Kandydaci na studia zastanawiają się, co będą mogli osiągnąć po ich zakończeniu.

Panel Success Stories to pięć wywiadów z absolwentami lubelskich publicznych uczelni wyższych. Uczestnicy wydarzenia będą mieli możliwość wysłuchania inspirujących historii związanych z zawodową karierą i studiami w tle. Ostatni z prezentowanych podczas Wirtualnych Drzwi Otwartych obszarów to tzw. Kampusy studenckie. Filmowy spacer po kampusach to szansa na zapoznanie się z najważniejszymi punktami na mapie każdej uczelni - jeszcze przed rozpoczęciem studiów. Trzeci dzień Wirtualnych Drzwi Otwartych zakończy emisja materiału Urzędu Miasta Lublin o akademickim Lublinie. Będzie to reportaż w formie oprowadzania przez przewodnika po atrakcyjnych częściach miasta dla przyszłych i obecnych studentów.

Filmowe Laborki

Dodatkowo, w ramach LWDN, organizowany jest konkurs Filmowe Laborki skierowany do uczniów szkół ponadpodstawowych oraz studentów wyższych uczelni, którzy czerpią radość z odkrywania fascynującego świata nauki, są zainteresowani nowinkami naukowymi i chcieliby podzielić się swoimi badaniami za pomocą nagrań. Zadaniem uczestników tegorocznej edycji konkursu jest nagranie filmu przedstawiającego przebieg

oraz rezultat wybranego eksperymentu, doświadczenia czy zjawiska. Przewidziane są trzy nagrody pieniężne: 2000 zł (brutto) w ramach nagrody głównej oraz po 1000 zł (brutto) dla dwóch osób lub zespołów wyróżnionych w kategoriach: najbardziej niekonwencjonalny film i film o najwyższej wartości edukacyjnej. Termin nadsyłania zgłoszeń mija 13 września. Rozstrzygnięcie Filmowych Laborków nastąpi ostatniego dnia LWDN, tj. 24 września.

A co z Lubelskim Festiwalem Nauki organizowanym od 2004 roku?

Wydarzenie, podczas którego przez 16. edycji zaprezentowano aż 13 650 projektów (w każdej edycji uczestniczyło ok. 35 tys. zarejestrowanych uczestników) ma powrócić w przyszłym roku, o ile pozwoli na to sytuacja epidemiologiczna i ma być zorganizowane jeszcze z większym rozmachem. - Już teraz zapraszamy w dniach 17-24 września przyszłego roku na wydarzenie spektakularne - mówi JM Rektor UMCS prof. dr hab. Radosław Dobrowolski - dodając, że na XVII Lubelski Festiwal Nauki, który będzie odbywał się pod hasłem „Nauka bez granic. Enjoy science!” już udało się pozyskać rekordowe, bo w kwocie ok. 600 tys. zł. dofinansowania.

Dr **Monika Baczevska-Ciupak**, koordynator Lubelskiego Festiwalu Nauki z ramienia UMCS, zdradziła, że podczas imprezy będzie bity rekord Guinnessa w stworzeniu największego na świecie polimera. Będą spotkania z noblistami. - Program będzie spektakularny - zapowiada dr Baczevska-Ciupak. **BS**



W Chelmie, cztery pojemniki na zakrętki pojawiły się w ciągu kilku tygodni od zgłoszenia pomysłu ich ustawienia. Każdy z nich zapelnia się w ciągu dnia, góra dwóch

ŚWIDNIK. Też chcą pomagać

Pojemnik staje w bólach

Świdniczanie pytają, kiedy wreszcie w mieście pojawi się pojemnik na plastikowe nakrętki. Pomysł, aby go ustawić jeszcze w ubiegłym roku zgłosił radny Marcin Magier, i choć władze miasta od razu powiedziały, że są „za”, pojemnika jak nie było, tak nie ma. Tymczasem takie kontenery, w ciągu zaledwie kilku tygodni od pojawiania się inicjatywy, stanęły w nieodległym Chelmie i zapelniają się w błyskawicznym tempie.

W ubiegłym roku świdnicki radny **Marcin Magier** (klub radnych burmistrza Waldemara Jaksona) zaproponował władzom miasta, aby w Świdniku ustawić duży, estetyczny pojemnik, do którego wszyscy mieszkańcy mogliby wrzucać plastikowe nakrętki z przeznaczeniem na cele charytatywne. Jak tłumaczył radny, pojemnik powinien stać w ruchliwym miejscu, np. w okolicy ratusza czy Miejskiego Ośrodka Kultury, by był łatwo dostępny dla każdego.

- Zachęcałby nie tylko do łączenia się w akcjach pomagania, ale również do segregacji odpadów. Miałby więc także aspekt edukacyjny - mówił radny.

Pomysł spodobał się władzom miasta. W marcu br., burmistrz **Waldemar Jakson** poinformował, że Wydział Infrastruktury i Zamówień Publicznych, zwrócił się do produ-

centa takich pojemników z zapytaniem cenowym i po zabezpieczeniu potrzebnych środków w budżcie, złoży takie zamówienie.

Na majowej sesji radny Magier dopytywał, czy coś już wiadomo odnośnie tego projektu i kiedy ewentualnie da się go zrealizować.

Urzędnicy informowali, że koszt jego zakupu wstępnie oszacowano na 5-6 tys. zł i w niedalekiej przyszłości pojemnik pojawi się w mieście. Od tamtej pory znów minęło kilka miesięcy, a pojemnika jak nie było, tak nie ma.

Tymczasem w pobliskim Chelmie ustawiono cztery pojemniki na plastikowe nakrętki. Mieszkańcy chętnie z nich korzystają i chwalą tę inicjatywę. Procedurę związaną z ich zakupem Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Chelmie rozpoczęło w czerwcu b.r., a niecałe dwa miesiące później pojemniki zostały ustawione. Jak widać świdniccy urzędnicy potrzebują na to więcej czasu.

- Pojemnik jest na etapie projektowania. Terminy trochę się przesunęły, ale to dlatego, że chcemy mieć indywidualny projekt nawiązujący do wyglądu herbu miasta, broni opieszałość świdnickiego ratusza - radny Marcin Magier.

Urząd zapowiada, że pojemnik stanie w mieście jeszcze... w tym roku. **(w)**

POWIAT ŚWIDNICKI. Od wojewody, marszałka i z UE

Zastrzyk pieniędzy na przeciwdziałanie epidemii

Starostwo Powiatowe w Świdniku otrzyma ponad 900 tys. zł z Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie na pomoc powiatowym DPS-om. Z kolei Lubelski Urząd Wojewódzki przekaże starostwu pieniądze na zakup sprzętu komputerowego dla wychowanków rodzin zastępczych.

W sumie do trzech domów pomocy społecznej zlokalizowanych na terenie powiatu świdnickiego trafi 911 856 zł. Najwięcej - ponad 493 tys. zł - otrzyma DPS w Świdniku. Placówka w Krzesimowie dostanie ponad 286 tys. zł, a w Włynowicach ponad 131 tys. zł.

Pomoc realizowana jest w ramach przeciwdziałania skutkom rozprzestrzeniania się pandemii Covid-19. Z tych środków będzie można zakupić niezbędną sprzet i wyposażenie, czy sfinansować dodatki do wynagrodzeń dla pracowników niemedycznych.

- Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że takie placówki jak DPS-y muszą być teraz szczególnie chronione - mówi **Łukasz Reszka**, starosta powiatu świdnickiego. - Dlatego każde wsparcie, skierowane w

ich stronę bardzo nas cieszy. Dzięki otrzymanemu grantowi pracę zyska również kilka osób, które zostaną zatrudnione na czas projektu.

To niejedyna pomoc, jaka trafi do Powiatu Świdnickiego. Wojewoda Lubelski przekazał starostwu blisko 300 tys. zł na zakup sprzętu komputerowego dla uczniów oraz środków ochrony indywidualnej dla wychowanków umieszczonych w pieczy zastępczej rodzinnej i instytucjonalnej.

- Chcemy w ten sposób wzmocnić rodziny zastępcze, rodzinne domy dziecka w zakresie bezpiecznej realizacji zadań w okresie epidemii - mówi **Radosław Brzózka**, członek Zarządu Powiatu Świdnickiego. - W ramach pomocy w organizacji zdalnego nauczania, dzieci otrzymają 61 komputerów.

Na pieniądze z projektu zostaną zakupione także środki ochrony indywidualnej i do dezynfekcji. W planach jest także wyposażenie miejsc kwarantanny/izolacji dla dzieci. Środki pochodzą z dwóch źródeł: krajowego oraz unijnego.

(opr. w)

ŚWIDNIK. Spółdzielcze sprawy

Spółdzielcy czekają na wyrok

Grupa spółdzielców, ale również Rada Nadzorcza Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku, niecierpliwie czeka na prawomocny wyrok w sprawie legalności dokonanego w 2017 roku przez walne spółdzielni wyboru członków obecnej rady nadzorczej. Sąd I instancji w grudniu ubiegłego roku stwierdził, że trójka z nich została wybrana nielegalnie. Spółdzielnia odwołała się od wyroku, ale jeśli sąd apelacyjny utrzyma go w mocy, ważność wszystkich decyzji podejmowanych przez władze spółdzielni w ostatnich trzech latach stanie pod wielkim znakiem zapytania.

Początki tej sprawy sięgają roku 2017. Wówczas na czerwcowym walnym w Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku wybrano nową, zmniejszoną z 15 do 9 członków radę nadzorczą. O miejsce w niej ubiegało się 26 kandydatów, a ostatecznie głosami większości spółdzielców do rady dostali się: **Jan Pysznik, Konrad Sawicki, Marian Gołębiowski, Paweł Walczak, Katarzyna Denis, Andrzej Krawczyk, Marta Krawczyk, Andrzej Kukawski i Karol Łukasik**. Grupa członków spółdzielni zakwestionowała wybór trzech ostatnich osób, jeszcze przed walnym podnosząc, że w myśl statutu spółdzielni, w ogóle nie mogły one kandydować. Swoje wątpliwości spółdzielcy zgłosili do sądu wnosząc o uchylenie wyboru tej trójki do rady nadzorczej z uwagi na naruszenie prawa spółdzielczego i statutu spółdzielni. W pozwie M. Krawczyk zarzucono, że jako najemca lokali użytkowych nie powinna startować do rady, bo prowadzi działalność konkurencyjną wobec SM. Zastrzeżenia dotyczące A. Kukawskiego (dziś już nie jest członkiem rady; ani członkiem SM - przyp. aut.) autorzy pozwu tłumaczyli tym, że w momencie wyboru do rady był on kierownikiem referatu zamówień publicznych w Wydziale Inwestycji Urzędu Miasta, co narusza interes spółdzielni. Uwagi pod adresem K. Łukasika, który wówczas

był rzecznikiem prasowym świdnickiego ratusza, dotyczyły miejsca zamieszkania. Zdaniem powodów znalazł się w radzie niezgodnie ze statutem spółdzielni, który mówi, że można kandydować z osiedla, na którym się mieszka. Konkretnie chodziło o to, że nie jest zameldowany w lokalu, w którym mieszkał. Zarzucano mu również, że rzekomo został członkiem spółdzielni na miesiąc przed walnym i to nie jako właściciel mieszkania, a garażu.

Wówczas w rozmowach z „Nowym Tygodniem” przewodniczący radny nadzorczej SM w Świdniku, Konrad Sawicki tłumaczył, że zarzuty te nie są trafione.

- Pan Łukasik jest właścicielem nieruchomości w spółdzielni i jak każdy jej członek ma prawo startować w wyborach do rady. Jeśli chodzi o pracę pana Kukawskiego, z tego co wiem, jego stanowisko pracy opisane w pozwie nie pokrywa się ze stanem faktycznym. A pani Krawczyk za kadencji poprzedniej rady nadzorczej prowadziła taką samą działalność; umowa była skonstruowana identycznie i żaden z tych panów wówczas nie zgłaszał uwag, mimo tego, że jeden z nich sam był przede wszystkim członkiem rady - mówił nam w 2018 r. K. Sawicki.

Po dwóch latach procesu, w grudniu 2019 roku zapadł wyrok. Sąd podzielił stanowisko powodów i uchylił wybór trzech członków rady

nadzorczej.

- Spółdzielnia się od niego odwołała. Bieg sprawy na kilka miesięcy wstrzymał koronawirus. Teraz czekamy na termin kolejnej rozprawy i liczymy na to, że decyzja pierwszej instancji zostanie podtrzymana - mówi **Stanisław Blicharz i Zygfryd Juszczyński**, reprezentujący autorów pozwu, dodając, że proces w I instancji trwał aż dwa lata, m.in. dlatego, że przewodniczący rady Konrad Sawicki, aż 8, czy 9-krotnie nie stawiał się na wyznaczony termin rozprawy.

- Miał ponoć wnieść istotne dla sprawy zeznania, ale ani razu nie udało mu się dotrzeć do sądu - wytykają spółdzielcy.

Nie tylko sąd

Grupa spółdzielców nie tylko czeka na prawomocny wyrok sądu, ale również decyzję Krajowej Rady Spółdzielczej w Warszawie, do której poskarżyli się na panujący - ich zdaniem - w spółdzielni chaos organizacyjno-prawny. W skierowanym do KRS piśmie wytykają władzom spółdzielni m.in., że mimo wyroku sądu pierwszej instancji, rada nadzorcza nie podjęła decyzji, by do czasu ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy, zawiesić w prawach tych członków, co do których legalności wyboru są zastrzeżenia.

- Uwagę na ten fakt zwróciła lustratorka, która na zlecenie Regionalnego Związku Rewizyjnego

ŚWIDNIK. Zwolnieni pracownicy sądzą się ze starostwem

Chcą wrócić do pracy

Kolejny miesiąc przed sądem pracy toczą się dwie sprawy wytoczone Starostwu Powiatowemu w Świdniku przez zwolnionych urzędników. Powodowie domagają się przywrócenia do pracy podnosząc, że wyrzucono ich z powodów politycznych.

Sprawa zwolnienia Grzegorza Zalewskiego ciągnie się już od kilkunastu miesięcy. Niedługo po wyborach samorządowych w 2018 roku i zmianach w zarządzie powiatu, jakie te przyniosły, Zalewski - zatrudniony w Biurze Promocji i Przedsiębiorczości oraz jako rzecznik byłego starosty **Dariusza Kołodziejczyka** - został przeniesiony do Wydziału Komunikacji i Transportu.

W kwietniu 2019 r. zarząd powiatu wystąpił do Rady Miejskiej w Piskach, w której G. Zalewski jest radnym wybranym z listy PSL, o wyrażenie zgody na rozwiązanie z nim stosunku pracy. Jako powód podano reorganizację struktur urzędu i wynikającą z niej likwidację zajmowanego przez Zalewskiego stanowiska. Rada Miasta Piaski jednogłośnie nie wyraziła na to zgody, argumentując, że to zwolnienie ma charakter polityczny.

Grzegorz Zalewski jest przekonany, że władze powiatu od samego początku chciały pozbyć się go z urzędu. - W styczniu 2019 r. zostałem wezwany do starosty, który zaproponował rozwiązanie umowy za porozumieniem stron z trzymiesięcznym okresem wypowiedzenia. Odmówiłem. Później naciskano mnie, bym zgodził się na przeniesienie na stałe do wydziału

komunikacji, bo jak nie, to zostanie złożony wniosek o zwolnienie mnie z pracy. Zaproponowałem, by tymczasowo oddelegować mnie do tego wydziału, bym mógł zapoznać się z nowymi obowiązkami. Tak się stało, ale zakres czynności, jakie mi powierzono w tym wydziale, w ogóle nie odpowiadał mojemu wykształceniu, doświadczeniu i kwalifikacjom, a tymczasem starostwo zatrudniło nowe osoby, które wykonują obowiązki, jakie miałem w biurze promocji i przedsiębiorczości, tyle, że teraz ta komórka formalnie podlega pod Biuro Starosty. Zarząd chce się mnie pozbyć wyłącznie z powodów politycznych - mówił w ubiegłym roku Grzegorz Zalewski.

Ostatecznie, nie zważając na opinie piaseckich radnych zarząd powiatu wręczył w styczniu tego roku roku G. Zalewskiemu wypowiedzenie. Stało się to w ten sam dzień, kiedy ten wrócił z kilkumiesięcznego zwolnienia lekarskiego. Były pracownik starostwa nie zgadza się ze zwolnieniem, dlatego swoich praw dochodzi przed sądem. Pozwał starostwo domagając się przywrócenia do pracy. Pierwsza z rozpraw odbyła się w lipcu, kolejną zaplanowano na wrzesień. Podczas niej będą przesłuchiwani świadkowie starostwa i jeden z świadków G. Zalewskiego. - Przed sądem staram się udowodnić fakt, iż pracodawca miał wakaty i miał możliwość przeniesienia mnie na inne stanowisko - mówi Grzegorz Zalewski. - Jako radny jestem osobą chronioną, dlatego tym bardziej pracodawca powinien zapewnić mi pracę. Przypomnę, że miał taką

możliwość, bo kiedy likwidowano Wydział Promocji i Przedsiębiorczości, były dwa wolne wakaty dotyczące rozwoju powiatu w Biurze Starosty. Niestety nie zaproponowano mi tam pracy, choć obowiązki na tych stanowiskach, pokrywały się z tym, co robiłem w starostwie wcześniej.

Zalewski dodaje również, że w ostatnim dniu, kiedy miał możliwość złożenia pozwu do sądu pracy, powiat ogłosił kilka nowych konkursów, w tym m.in. w wydziale komunikacji, gdzie wcześniej przecież nie było dla niego pracy.

Starosta **Łukasz Reszka** sprawę zwolnienia byłego pracownika przedstawia nieco inaczej. - Kiedy zostało zlikwidowane Biuro Promocji i Przedsiębiorczości, Grzegorz, z którym znam się od lat, bo pracowaliśmy razem przy Szlaku Jana III Sobieskiego, zaproponował, że może zostać gdzieś przeniesiony. Jako pracodawca mam prawo na trzy miesiące oddelegować pracownika do innego wydziału i akurat był wakat w wydziale komunikacji. Po miesiącu Grzegorz stwierdził, że ta praca mu nie odpowiada, że jest uwłaczająca i nie widzi się w tym wydziale, i chciałby dalej zajmować się promocją. Z tym, że taki wydział już nie istniał. Za promocję odpowiadam osobiście. Kwestia przygotowania materiałów prasowych nie wymaga kilku etatów, tak jak to było wcześniej. Jest to w stanie zrobić każdy wydział, który następnie przekazuje informacje do mnie, a ja po zweryfikowaniu, mediom. Nie ma również potrzeby, żeby istniał etat rzecznika prasowego. Nie doszliśmy z Grzegorzem do

Spółdzielni Mieszkaniowych w Lublinie przeprowadziła pełną lustrację naszej spółdzielni za lata 2016-2018. Rodzi się pytanie, czy podejmowane decyzje i uchwały rady nadzorczej nie zostały przyjęte z naruszaniem przepisów i czy w przypadku uprawnienia się wyroku, osoby te będą zobowiązane do zwrotu pobranych diet i za jaki okres - zastanawiają się spółdzielcy.

W piśmie do KRS wytykają również, że podczas walnego w 2018 roku rada nadzorcza, mimo pisemnego wniosku członków spółdzielni, nie uwzględniła w porządku obrad udzielenia absolutorium ówczesnemu prezesowi **Markowi Słotwińskiemu** i wiceprezes **Wiesławie Wypchło**. Spółdzielcy napisali również, że na przestrzeni ostatnich trzech lat pracy „obecnej rady nadzorczej i zarządu spółdzielni pracownicy zwracają uwagę na ciągły brak szacunku do nich, ciągłe zastraszanie zwolnieniem lub degradacją zajmowanych stanowisk. Utrudniono jest także dostęp do informacji dla członków spółdzielni o bieżącej działalności i jej wynikach”.

O przedstawienie swojego punktu widzenia odnośnie tych spraw chcieliśmy poprosić przewodniczącego rady nadzorczej SM w Świdniku K. Sawickiego. Niestety nie odbierał naszego telefonu. Nie odpisał również na wysłane maila. Do sprawy wrócimy. **(w)**

KUPIĘ

Telewizor powyżej 65 cali na gwarancji, Tel. 604 858 729

W dobrej cenie gruby, męski łańcuszek złoty z krzyżykiem lub Matką Boską, Tel. 604 858 729

Antyki artefakty monety odznaki obraz porcelana inne staroia, Tel. 781 943 519

Antyki monety militaria znaczki pocztówki płyty medale, Tel. 605 541 416

Aparaty foto bagneety monety złote srebr. pamiątki wojsk. obrazy zegarki mech. inne, Tel. 796 273 327

Apartment, mieszkanie (blok, kamienica) w Chełmie, może być do remontu, Tel. 511 218 024

Auto do 30.000zł kupię, Tel. 607 324 996

Blachę trapez z demontażu - kupię, Tel. 508 159 132

Fiat 125p Polonez Fiat 126p Maluch Skoda Łada i inne z lat 80-tych i starsze, Tel. 500 200 066

Fiat 125p Poloneza Nysę do remontu, Tel. 505 468 817

Grunt rolny siedlisko na wsi do 20km od Chełma, Tel. 505 468 817

Hale, magazyn w Chełmie lub bliskiej okolicy na działce do 4000m2, Tel. 505 379 192

Helmy bagneety pamiątki wojskowe, Tel. 515 541 641

Kabinę MF255 do Perkins koło zamachowe ciągnika C360 C330 Białorus lub silnika samoch., Tel. 506 819 187

Kawalerkę w Chełmie blok lub kamienica (parter, I, II, III piętro) -zdecydowanie, Tel. 505 379 192

Kawalerkę w Chełmie może być do kapitalnego remontu, Tel. 511 218 024

Kombajn Claas Senator 3,6m heder silnik Perkinsa 6-cylindrowy 18.000zł, Tel. 501 740 599

Konstrukcję hali stalowej (kompletną) wymiary 30 x 12 x 5m lub podobne, Tel. 505 379 192

M-2 kupię w Chełmie lub Świdniku, Tel. 512 986 050

Kupię garaż w śródmieściu Lublina, blisko ul. Chopina, Tel. 81743 61 58

Pilnie kupię mieszkanie w bloku w Lublinie. Może być do remontu. Tel. 736 852 001

USŁUGI

Szpachlowanie, malowanie, glazura, panele, Tel. 661 985 928

Wykonujemy solidnie meble kuchenne. „EUREKA” ul. Rusalka 6. Tel. 506 007 919

Zamki - montaż, wymiana, naprawa, tapicerka drzwi. Tel. 512 682 679, 81 743 32 59

Usługi budowlano-malarskie. Malowanie wnetrz. Tel. 515 754 059

Domofony, elektryka, malowanie, tapetowanie, panele, montaż szafek i mebli, Tel. 725 181 783

Montaż mebli, montaż oświetlenia, atrakcyjne ceny, Tel. 885 647 647

Tapetowanie, malowanie, gładzie, hydraulika, panele podłogowe oraz drobne naprawy. Tel. 662 063 626

Skuwanie glazury, płytek, tynku, betonu, posadzek, tarasów, schodów, burzenie ścian, wycinanie otworów w ścianach. Tel. 509 252 557

Cyklinowanie, bezpyłowe, tanio. Tel. 505 902 342

Profesjonalne usługi szpachlarsko-malarskie. Tel. 607 722 107

Wydwóz złomu samochodem osobowym z przycepką; usługi transportowe. Tel. 792 069 445

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam M-40, 60mkw w Siedlcach do remontu, os. Młynarska, blisko kościoł, cerkiew, przychodnia, Tel. +44795 52903 13

Sprzedam lub zamienię na dom jednorodzinny mieszkanie po remoncie, 50 mkw, Lublin, ul. Lotnicza 8, dwa pokoje, kuchnia, nowe meble. Możliwość prowadzenia działalności gospodarczej. Możliwość spłacenia w ratach. Cena 300 tys. zł. Tel. 604 858 729

Sprzedam działkę usługową 300 mkw w Lublinie przy ul. Gospodarczej, prąd, woda, gaz, cena 80 tys. zł. lub wydzierżawię za 800 zł/m-c. Tel. 604 858 729

Sprzedam lub wydzierżawię dwie działki 60 arów, w Lisznej (gm. Ślawatycze), nad rzeką Bug z drewnianym domem do generalnego remontu. Możliwość nasadzenia lasu. Tel. 604 858 729

Zamienię mieszkanie 94 m2 w kamienicy w Lublinie przy deptaku na 4 mieszkania (dwupokojowe). Tel. 691 636 371

Wynajmę dom 200 m2 w Lublinie, Tel. 601 241 712

Sprzedam kawalerkę w Rejowcu Fabrlub zamienię. Tel. 691 636 371

Sprzedam dwa mieszkania z kamienicą 94i78,5 m2, ul. Krakowskie Przedmieście 30, Lublin. Tel. 691 636 371

Sprzedam dom wolnostojący na działce 640 m2, Lublin-Ponikwoda Tel. 605 522 201

Sprzedam nowe M-3 z aneksem kuchennym, 36m2, wykończone, I piętro w Świdniku. Tel. 508 041 361

Sprzedam mieszkanie w Świdniku, 71 m2, 4 pokoje, I piętro, ul. Skarżyskiego. Tel. 797 205 320

Sprzedam dom wolnostojący w Świdniku budowany w latach 80-tych na 400-metrowej działce. Tel. 508 041 361

Sprzedam dwupokojowe mieszkanie z aneksem kuchennym, 40 m3, II p., wykończone, w nowym budownictwie na os. Poleśie w Świdniku. Tel. 605 664 143.

Sprzedam pawilon handlowy w Świdniku przy targu, dwa pomieszczenia, wszystkie media. Tel. 600 050 647.

Sprzedam mieszkanie 40 m2 w Świdniku przy ul. Klonowej, nowe, wykończone, ewentualnie zamienię w rozliczeniu na mały dom w stanie surowym, Tel. 508 041 361

Sprzedam dom w stanie surowym w centrum Świdnika ewentualnie może być w rozliczeniu mieszkanie w Świdniku o pow. ok. 50 m2 oprócz IV piętra, Tel. 508 041 361

Sprzedam mieszkanie w Świdniku, M-3, 39m2, I p. Tel. 889 970 626

Sprzedam garaż znajdujący się pod blokiem przy ul. Bolesława Śmiałego w Lublinie (LSM) Tel. 605 954 934

M-2 kupię w Chełmie lub Świdniku, Tel. 512 986 050

PRACA

Zatrudnię projektanta meblowego. Tel. 506 007 919

Zatrudnię dorywczo kierowcę (rencistę) z prawem jazdy kat. B, 2-3 razy w tygodniu. Tel. 515 754 059

Szukam pracownika do montażu i noszenia mebli. Praca dorywcza. Tel. 515 754 059

Poszukuje alpinisty z linami do podcięcia drzewa oraz zrobienia podbitki w szycie budynku, Tel. 604 858 729

Pracownik ochrony poszukuje pilnie pracy w ochronie/recepcji, na obiektach zamkniętych na budowie lub portierni. Długoletnie doświadczenie, znajomość języków. Tel. 887 039 439, 504 651 114

Kobieta poszukuje pracy jako: opiekunka osoby starszej lub dzieci, sprzątanie i inne prace, posiadam duże doświadczenie. Tel. 577 846 950

Podjęmę pracę fizyczną w każdej branży. Tel. 789 435 041

Poszukuję pracodawcy, który przyjąłby mnie na praktyki zawodowe do swojej piekarni lub cukierni. Osoby zainteresowane proszę o kontakt pod numerem Tel. 789 354 041.

Wyszktałcenie wyższe, dyspozycyjna – podejmie pracę jako opiekunka do osób starszych, Tel. 691 666 068

WRĘCZONO NAGRODY MIASTA LUBLIN W DZIEDZINIE KULTURY ZA UBIEGŁY ROK

Asy lubelskiej kultury



Nagrody wręczono podczas sesji RM Lublin. Na zdjęciu laureaci z prezydentem Krzysztofem Żukiem, wiceprezydent Beatą Stepaniuk-Kuśmierzak i przewodniczącym kapituły Leszkiem Mądzikiem

Wśród nagrodzonych za 2019 rok są **Anna i Maciej Manieccy**, którzy od kilku lat wspierają finansowo i organizacyjnie działalność Teatru Starego oraz promują sztukę teatru w kręgach biznesu. W kategorii „Upowszechnianie kultury” Nagro-

dę Miasta Lublin odebrała **Magdalena Gach-Leziak** - za działalność na rzecz ludzi głuchych. „Nagrodę Artystyczną” otrzymał **Paweł Passini** - za reżyserię spektakli „#chybanięja” i „Widma”, a nagrodę za „Całokształt

działalności” – prof. **Urszula Bobryk**, szczególnie za dokonania w dziedzinie choralistyki. - Dla nas z żoną to olbrzymie wyróżnienie – mówi Maciej Maniecki, nagrodzony w kategorii „Mecenas kultury”. - Uhonorowa-

no nasze wsparcie w tej dziedzinie. Lublin to cudowne miasto, które żyje kulturą, a Teatr Stary jest jednym z najważniejszych miejsc na mapie Lublina. Warto je wspierać. Dla nas jest to po prostu zaszczyt. **MR**

By zachować pamięć o kulturze żydowskiej i jej znaczeniu dla Lublina

Lubliner Festival tuż tuż

Już w tym tygodniu Festiwal Kultury Żydowskiej „Lubliner Festival” - projekt, którego celem jest wypełnienie pustki po dawnej dzielnicy żydowskiej w naszym mieście. Muzyka, spektakle, spotkania i działania edukacyjne mają mówić o kulturze tej nacji nieodłącznie związanej z Lublinem od wieków. Centrum Kultury w Lublinie i warszawska Fundacja Ner Tamid zapraszają na te wydarzenia od 8 do 13 września 2020.

Zaplanowano je w przestrzeniach świadkujących historii Żydów na terenie Lublina oraz w miejscach tych, które dawne dzieje spletają ze współczesnością. Taki jest m.in. gmach dawnej uczelni rabinackiej Jeszjwas Chachmej, która w tym roku obchodzi swoje 90-lecie. W trakcie sześciu dni festiwalu będzie można wiele doznać w warstwie muzyczno-teatralnej. - Znajdziemy tu różnorodność motywów i nurtów: od pieśni chasydzkich, poprzez śpiewaną lirykę, muzykę klezmerską i współczesne jazzowe aranżacje inspirowane twórczością Żydów aszkenazyjskich i sefardyjskich, aż po kabaret żydowski – zapewniają organizatorzy z CK. - Tradycje imprez kulturalnych Lublina są ogromne. Dorzucamy naszą cegiełkę do tego dorobku. To pierwszy „Lubliner Festival” i zapewne nie ostatni – stwierdza **Etel Szyc** reprezentująca Ner Tamid. Otwarcie festiwalu będzie wyjątkową okazją by wysłuchać śpiew światowej sławy kantora **Yoni Rose**. Wśród zaproszonych artystów usłyszymy także m.in. zespoły Milo Ensemble, Kroke czy trio Roth/Zimpel/ Zemler. Zaprezentują się ponadto aktorzy Teatru Żydowskiego w Warszawie ze swym spektaklem muzycznym. Program wydarzeń wzbogacają warsztaty, spotkania tematyczne i spacer

formule on-line i na żywo – detale na www.lublinerfestival.pl. Wszystko to z pamięcią o przeszłości kultury żydowskiej i jej znaczeniu dla Lublina. **W programie festiwalu** Uroczyste otwarcie Lubliner Festival nastąpi we wtorek 8.09 o godz.19 w Jeszjwas Chachmej Lublin (ul. Lubartowska 85), gdzie z koncertem „B’shofar Gadol” wystąpi kantor Yoni Rose. W środę 9.09 od rana na witrynie Festiwalu i portalu Facebook w trybie on-line: najpierw „Smaki i zapachy kuchni żydowskiej”: tradycje i potrawy szabatu; słodkie święta Rosz Haszana – warsztaty kulinarne. Później „Atlas dźwięków” - dźwiękowa podróż **Ludomira Franczaka** do żydowskiego Lublina z muzyką **Marcina Dymitera**. Tamże, od godz. 17 „Lublin. Pamięć Miejsca”: wirtualne zwiedzanie wystawy obozu koncentracyjnego na Majdanku. Brama Grodzka - Teatr NN na wymienionych witrynach oraz na profilu Facebook Teatru NN. A w tzw. realu o godz. 19 na placu Po Farze: „Szalom Lublin” - koncert z udziałem **Alony Szostak, Moniki Chrzastowskiej, Henryka Rajfera** i zespołu Berberys. Tutaj też o godz. 20.30 „Podróż Dookoła Mózgu” - koncert zespołu Milo Ensemble. 10.09 od rana w muzeum na Majdanku: „Pamiętamy” - ceremonia upamiętnienia ofiar byłego niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego na Majdanku. To uroczystość zamknięta dla Lublinerów z udziałem **Michaela Schudricha**, naczelnego rabina Polski. O godz. 17 w gmachu Jesziwy: „Zapytaj rabina” - spotkanie z Michaeliem Schudrichem. O godz. 18 w sali głównej Centrum Kultury w Lublinie: „Dziś wieczorem Lola Blau” - spektakl muzyczny Teatru Żydowskiego im. Estery, Rachel i Idy Kamińskich w Warszawie. O godz. 19 na placu Po Farze: „The Best Of Kroke” - koncert zespołu Kroke, a po

nim o 20.30 „Widzący z Lublina” - koncert zespołu **Symchy Kellera**. Od godz. 20 w trybie on-line „Brama Talks” - webinar w języku angielskim Bramy Grodzkiej - Teatr NN na witrynie: lublinerfestival.pl oraz profilach: Facebook Festiwalu Kultury Żydowskiej w Lublinie i Facebook Bramy Grodzkiej. **Festiwalowy weekend** 11.09 o godz. 12 w sali widowiskowej Centrum Kultury: „Szklane negatywy” - pokaz filmu dokumentalnego oraz spotkanie z reżyserem **Janem Borowcem**. O godz. 16 online: „Sensacje w lubelskiej prasie w języku jidysz” - spotkanie z **Adamem Kopciowskim**, szefem Zakładu Kultury i Historii Żydów w Instytucie Kulturoznawstwa UMCS. Adresy sieciowe jak wyżej. O godz. 19 w wirydarzu Centrum Kultury: koncert jazzowy **Alexa Rotha, Wacława Zimpela i Huberta Zemlera** - wydarzenie we współpracy z FestivALT. Sobota 12.09 przyniesie recital **Alony Szostak** „Z nadzieją przez życie” o godz. 17 w sali Centrum Kultury. Zaś o 20.30 w gmachu Jesziwy spotkanie muzyczne z Symchą Kellerem w chasydzkiej celebracji zakończenia szabatu „Hawdala i Melawe Malka”. Niedziela 13.09 zakończy Festiwal Kultury Żydowskiej - Lubliner Festival. O godz. 11 będzie możliwe grupowe zwiedzanie starego cmentarza żydowskiego przy ul. Kalinowszczyzna z przewodnikiem (dr hab. **Andrzej Trzcіński**). O godz. 12 „Spacer po żydowskim Lublinie” z przewodniczką (**Joanna Krauze**) zacznie się na tymże cmentarzu żydowskim. O godz. 18 w Centrum Kultury będzie trwać panel dyskusyjny „Nasz żydowski Lublin”. Wezmą w nim udział: Symcha Keller, dr hab. Adam Kopciowski oraz **Piotr Nazaruk**. Na wszystkie wydarzenia wstęp wolny, lecz ilość miejsc jest ograniczona, decyduje kolejność przysięcia. Wszystkie punkty programu są objęte reżimem sanitarnym. **Marek Rybołowicz**

CO, GDZIE, KIEDY?

KINA

BAJKA – LUBLIN, UL. RADZISZEWSKIEGO 8, TEL. (81) 533-88-72
7 września (poniedziałek) Zieja 13:00, 15:15, Pętla 16:15, 20:15, Daleko od Reykjaviku 18:15, Tenet 20:00
8 września (wtorek) Zieja 13:00, 15:15, Daleko od Reykjaviku 14:30, 18:15, Pętla 16:15, 20:15, Tenet 17:30, 20:00
9 września (środa) Zieja 13:00, 15:15, Pojedynek na głosy 16:00, Tenet 17:30, 20:00, Daleko od Reykjaviku 18:15, Pętla 20:15,
10 września (czwartek) Zieja 13:00, 15:15, Daleko od Reykjaviku 14:30, 18:15, Pętla 16:15, 20:15, Tenet 17:30, 20:00

LOT – ŚWIDNIK, AL. LOTNIKÓW POLSKICH 24, TEL. (81) 751-24-61
12 września (poniedziałek) - 10 września (czwartek) Zieja 14:00, Nowi mutanci 16:00, 18:00, Pętla 20:00
11 września (piątek) - 13 września (niedziela) Mulan 15:30, 17:45, Pętla 20:00

MULTIKINO LUBLIN, AL. SPÓŁDZIELCZOŚCI PRACY 34, TEL. (81) 460 28 10
Kino czynne. Repertuar na stronie multikino.pl/repertuar/lublin/

CINEMA CITY LUBLIN, UL. LIPOWA 13, TEL. (81) 533-25-25 I AL. WITOSA 32, TEL. (81) 443 58 58
Kino czynne. Repertuar na stronie cinema-city.pl/kina/lublinplaza

TEATRY

TEATR IM. J. OSTERWY, UL. NARUTOWICZA 17, LUBLIN
10 września (czwartek) - 13 września (niedziela) Prawda 19:00

TEATR IM. H. CH. ANDERSENA, PLAC TEATRALNY 1, LUBLIN
12 września (sobota) Z głową w chmurach godz. 16:00
13 września (niedziela) Z głową w chmurach godz. 12:00

TEATR STARY, UL. JEZUICKA 18, LUBLIN
12 września (sobota) „Kimberly Akimbo” godz. 19:00
13 września (niedziela) „Kimberly Akimbo” godz. 17:00

FILHARMONIA LUBELSKA
11 września (piątek) „Czas to miłość”: Koncert symfoniczny (K. Jakowicz/M. Pijarowski) godz. 19:00

WYMOGI SANITARNE

Podczas wszystkich wydarzeń kulturalnych, w tym imprez i warsztatów odbywających się na świeżym powietrzu, obowiązuje zachowanie reżimu sanitarnego. Każdy uczestnik wydarzenia zobowiązany jest do wypełnienia oświadczenia o stanie zdrowia, które należy dostarczyć do organizatora bezpośrednio przed wydarzeniem lub wypełnić na miejscu. Oświadczenia są do pobrania na stronach internetowych placówek. Podczas imprez obowiązuje też noszenie maseczek i przestrzeganie wytycznych organizatorów, co do zachowania dystansu.

eprasa.pl 21b986ee74



Lekkoatleci AZS UMCS gościli w czwartek w ratuszu, gdzie podczas sesji Rady Miasta otrzymali list gratulacyjny od prezydenta Krzysztofa Żuka za znakomitą występ w mistrzostwach Polski. W rewanżu prezydent otrzymał pamiątkowy złoty medal

Jeszcze o 96. PZLA Mistrzostwach Polski w Lekkiej Atletyce

Nasi akademicy wygrali klasyfikację punktową!

O 96. PZLA Mistrzostwach Polski w Lekkiej Atletyce obszernie pisaliśmy już w przednim wydaniu tygodnia. Dziś wracamy jeszcze do jakże udanej imprezy dla reprezentantów AZS UMCS Lublin!

Ostatni dzień zawodów (z uwagi na wcześniejsze zamknięcie numeru nie mogliśmy napisać o rywalizacji w tym dniu) był zdecydowanie najlepszym w wykonaniu lekkoatletów z Lublina. Zielono-biali stawali na podium aż pięciokrotnie, z czego aż trzy razy na jego najwyższym stopniu. 100 metrów przez płotki wygrała Karolina Kołczek. Podopieczna trenera Piotra Maruszewskiego, co prawda nie złamała bariery 13 sekund, ale czas 13.04 był wystarczający, żeby spokojnie sięgnąć po swój siódmy tytuł mistrzowski!

Bezkonkurencyjna była także kulomiotka Paulina Guba. Mistrzyni Europy z Berlina z 2018 roku, w najdalszej konkursowej próbie pchnęła kulę na odległość 18.09 metra, co jest jej najlepszym wynikiem w tym sezonie.

Również po złoto w konkursie rzutu dyskiem sięgnęła Daria Zabawska, która do Włocławka podobnie jak dwie powyższe medalistki, pojechała w roli liderki krajowych tabel. Rzut na wagę tytułu oddała już w pierwszym podejściu, gdy uzyskała 55.28 metra.

Pozostałe dwa medale to dorobek niezawodnych sztafet 4x400 metrów. Mikołaj Kotyra, Cezary Mirosław, Karol Kania i Andrzej Jaros wynikiem 3:11.48 zdobyli srebro, przegrywając złoto z ekipą z Łodzi zaledwie o 0.08 sekundy. Pannie: Alicja Wrona, Wiktoria Drozd, Natalia Pietruczuk oraz Małgorzata Hołub-Kowalik wywalczyły brąz (3:38.31).

AZS UMCS Lublin z dorobkiem 660 punktów zwyciężył w klasyfikacji punktowej mistrzostw, o 35 pkt. wyprzedzając AZS-AWF Katowice.

W klasyfikacji medalowej AZS UMCS z 10 krążkami (4-4-2) zajął trzecie miejsce w klasyfikacji medalowej. Wygrało Podlasie Białystok (6-2-0) przed AZS AWF Katowice (5-5-2).

W 29. PZLA Mistrzostwach Polski w Półmaratonie

Pobiła życiówkę i została mistrzynią

Świetnie w 29. PZLA Mistrzostwach Polski w Półmaratonie, rozgrywanych w ramach 5. PKO Bydgoskiego Festiwalu Biegowego na terenie parku w Mysłęcinku, spisała się Angelika Mach z AZS UMCS Lublin. 29-latką wynikiem 1:13:58, o blisko dwie i pół minuty pobiła swój rekord życiowy (poprzedni 1:15:19) i wywalczyła złoty medal.

Lublinianka wygrała z przewagą ponad dwóch minut nad drugą na mecie Moniką Jackiewicz z MKL Szczecin (1:16:10). Brązowy medal zdobyła Joanna Dorociak z Air Zone Warszawa, trzykrotna medalistka mistrzostw Europy w... wioślarstwie. W swym drugim półmaratonie w krótkiej karierze biegowej (12 miesięcy od pierwszego startu w zawodach lekkoatletycznych) osiągnęła czas 1:17:29 (w



Angelika Mach z AZS UMCS Lublin została mistrzynią Polski w półmaratonie!

debiucie – 1:26:04). Angelika Mach dotychczas miała w dorobku cztery brązowe medale mistrzostw Polski seniorów (10.000 m i 5 km).

W 37. PZLA Mistrzostw Polski U23

Sześciokrotnie na podium, pięć razy na najwyższym stopniu

Sześć medali, pięć złotych i srebrny wywalczyli reprezentanci AZS UMCS Lublin w rozgrywanych w piątek i sobotę w Białej Podlaskiej 37. PZLA Mistrzostwach Polski U23.

W klasyfikacji medalowej nasi akademicy zajęli drugie miejsce, ustępując jedynie pierwszeństwa

RLTL ZTE Radom (5-3-4). Złote medale z zawodników AZS UMCS zdobyli: Szymon Żywko na 800 m (1:51.16) i 1500 m (3:54.67), Bartosz Leszczuk w trójskoku (15.42), Szymon Mazur w kuli (18.55) i Oskar Stachnik w dysku (57.23). Srebro w młocie wywalczyła Aleksandra Osiak (51.77).

BAS

Amerykanin Sherron Dorsey-Walker poprowadził w spotkaniu z Polskim Cukrem Toruń zespół Pszczółki Start Lublin do pierwszej wygranej w sezonie 2020/2021

Czerwono-czarni górami w słodkim meczu

Koszykarze Pszczółki Startu wygrali swój pierwszy mecz w tym sezonie w Energa Basket Lidze. W rozegranym w środę awansem spotkaniu 13. kolejki wicemistrzowie Polski pokonali w słodkich derby rozgrywek Polski Cukier Toruń 82:73. Zespół „czerwono-czarnych” do zwycięstwa poprowadził Amerykanin Sherron Dorsey-Walker. 27-letni skrzydłowy zdobył 24 punkty (trafiając m.in. 4 z 5 rzutów za „trzy”), zebrał pięć piłek z tablic i zaliczył 3 asysty.

Początek spotkania był bardzo wyrównany. W 5. minucie po akcji wykończonej przez Aarona Cela goście prowadzili 9:7, a po chwili po akcji 2+1 Bartosza Diduszki było 12:9 dla torunian. Na szczęście dla gospodarzy grać zaczął Dorsey-Walker. Osiem z rzędu punktów Amerykanina oraz celny rzut w końcówce kwarty jego rodaka Armaniego Moore’a sprawiły, że po 10. minutach było 21:16.

W drugiej kwarcie ważną trójkę rzucił Damian Jeszke. Celnym lay-up'em oraz rzutem osobistym popisał się Moore i przewaga gospodarzy w 14. minucie urosła do 11 punktów (29:18). Dzięki Damianowi Kuligowi Polski Cukier był w stanie nawiązać jeszcze rywalizację i odrobić dużą część strat. W końcówce dobry fragment zanotował jednak Mateusz Dziemba i do przerwy było 36:31.

W trzeciej kwarcie kolejne trafienia Kuliga i Diduszki sprawiły, że drużyna trenera Jarosława Zawadki ponownie wychodziła nawet na prowadzenie - 41:40 w 25. minucie! Jeszcze 10. minut przed końcem startowcy wygrali tylko 54:52. W ostatniej części Moore i Martins Laksa wzięli sprawy w swoje ręce i Pszczółka Start zaczęła budować przewagę. Na 4. minuty przed końcem trójka Dorsey-Walkera rozwiała wątpliwości, kto ten mecz może wygrać. Podopieczni trenera Devida Dedka odskoczyli na 10 punktów (74:64) i kontrolowali już do końca grę.



Sherron Dorsey-Walker był „ojcem” wygranej nad zespołem z Torunia

PSZCZÓŁKA START LUBLIN – POLSKI CUKIER TORUŃ 82:73 (21:16, 15:15, 18:21, 28:21)

Pszczółka: Dorsey-Walker 24 (4x3), Laksa 17 (4x3), Borowski 10, Medford, Szymański – Dziemba 13 (1x3, 7 zb.), Moore 13, Jeszke 3 (1x3), B. Pelczar 2, M. Gospodarek.

Polski Cukier: B. Diduszko 19 (2x3), Kulig 19, Cel 17 (1x3, 9 zb.), Trotter 10 (2x3), Samsonowicz 3 (1x3) – Wieluński 3 (1x3), Perka 2, Kondraciuk.

Koszykarze-amatorzy upamiętnili Sierpień 80’ i 40. rocznicę powstania NSZZ Solidarność

Wyjątkowy mecz pod koszem

Koszykarze-amatorzy z Ogniska Miejskiego TKKF Cukropól w Lublinie na boisku upamiętnili 40. rocznicę Sierpnia 80’ i powstania NSZZ Solidarność. Podzieleni na dwie drużyny rozegrali towarzyski mecz na Orliku przy SP Nr 40 noszącej imię Lubelskiego Lipca w osiedlu Kruczkowskiego

Po niezwykle wyrównanym spotkaniu Cukropól Pszczółka

wygrała 70:69 pokonała ESPO Pszczółkę II. Punkty dla zwycięzców zdobyli: Oleksij Zamakhov 25, Kamil Leszek 19, Andrzej Rosa 9, Bartek Augustyniak 9, Bartek Fijoł 6 i Tomasz Kubicki 2; dla pokonanych: Sergiej Chub 20, Krzysztof Adamczyk 16, Bartek Badurowicz 13, Cezary Szarafin 10, Bartek Kudela 6, Kamil Machniowski i Bogusław Barszczewski po 2.

BAS



Po meczu obie drużyny uczestniczące w wyjątkowym spotkaniu zapozowały do pamiątkowego zdjęcia

Krzysztof Sugier na kolejną kadencję został wybrany prezesem LOZB

Krzysztof Sugier kolejną kadencję zasiadać będzie w fotelu prezesa Lubelskiego Okręgowego Związku Bokserskiego. Podczas zebrania sprawozdawczo-wyborczego LOZB, które 1 września odbyło się w Lublinie zdecydowanie (30:19) pokonał drugiego z kandydatów Dariusza Tomczuka.

Za Sugierem, byłym pięściarzem Motoru i prezesem w minionej kadencji, głosowali przedstawiciele największych klubów w okręgu m.in. Berej Boxing Lublin, Avii Świdnik, Gwarka Łączna, Za Bramą Krasnik i Starej Szkoły Boks, powstałej po odejściu z KS Paco trenera Władysława Maciejewskiego i Karoliny Michalczyk oraz pozostałych trenerów Mateusza Gątnickiego i Tomasza Falczyńskiego. Za Tomczukiem, byłym już dyrektorem VI LO, była grupa związana z KS Paco



WIĘCEJ ZDJĘĆ NA WWW.NOWYTYDZIE.N

i prezesem Andrzejem Stachurą, a także lubelskim Olimpem, chcąc zmiany dla... zmiany.

W nowym zarządzie LOZB (na zdjęciu powyżej), powiększonym do 10 osób, oprócz prezesa Krzysztofa Sugiera znaleźli się: Tomasz Falczyński (wiceprezes ds. organizacyjnych), Paweł Berejowski

(wiceprezes ds. szkoleniowych), Michał Kozak (wiceprezes ds. finansowych), Krzysztof Basiński (odpowiedzialny w Zarządzie za kontakty z mediami), Józef Radziejewicz, Waldemar Wieprzowski, Mateusz Gątnicki, Marek Cieślak i Tomasz Majcher.

Do Zarządu nie zostali wybrani

m.in. Dariusz Tomczuk, a także... kulturysta Dominik Hałas, zgłoszony przez KS Paco.

Prezes LOZB Krzysztof Sugier, a także dwaj inni członkowie nowego zarządu: Tomasz Majcher i Józef Radziejewicz będą delegatami na Kongres PZB, który 12 września odbędzie się w Warszawie. MAG



Mistrzynie zaprezentowały się kibicom

W czwartkowy wieczór, niepełna tydzień przed startem sezonu 2020/21, odbyła się prezentacja zespołu MKS Perła Lublin.

Szczypiornistki wraz ze szta-

bem szkoleniowym spotkały się ze swoimi fanami w Playa Marina nad Zalewem Zemborzyckim. Oficjalną prezentację poprowadził wielki kibic MKS-u i znany kabareciarz, Marcin Wójcik.

Pierwszy mecz MKS Perła rozegra już w najbliższą środę (9 września). O godz. 18 w hali na Globusie mistrzynie Polski podejmować będą Eurobud JKS Jarosław.

MAG



Tak po zdobyciu tytułu wraz z kolegami z reprezentacji cieszył się Wiktor Lampart

Świetny występ młodych żużlowców w duńskim Outrup

Koziołki mistrzami świata!

Wiktor Lampart i Wiktor Trofimow, młodzi żużlowcy lubelskiego Motoru, zdobyli z reprezentacją Polski tytuł Drużynowych Mistrzów Świata Juniorów!

Sobotnie zawody w duńskim Outrup biało-czerwoni zakończyli z 46 punktami, o cztery więcej od gospodarzy. Trzecie miejsce z 32. pkt. zajęli Brytyjczycy.

Najsukuteczniejszym zawodnikiem w kadrze Rafała Dobruckiego był Dominik Kubera, który zdobył 14 punktów (6,1,3,1,3). Wiktor Lampart wywalczył 13 punktów (2,3,2,3,3), a Wiktor Trofimow jr 9 (2,-,2,3,2). Dorobek punktowy polskiej drużyny, która na najwyższym stopniu podium DMŚJ stanęła już po raz siódmy z rzędu uzupełnił Jakub Miśkowiak - 10 (1,1,2,3,3). Punktów nie zdobył jedynie Norbert Krakowiak, który w swoim pierwszym wyścigu zaliczył upadek i już później nie wyjechał na tor.

Siatkówka

Puchar pojechał do Zawiercia

Aluron CMC Warta Zawiercie wygrał Turniej o Puchar Prezydenta Miasta Lublin. W sobotnim finale bez straty seta pokonał VERVA Warszawa ORLEN Paliwa.

Trzecie miejsce zajęli Cerrad Enea Czarni Radom, którzy po tie-breaku wygrali z gospodarzami, LUK Politechniką.

Półfinały (piątek): LUK Politechnika Lublin - VERVA Warszawa ORLEN Paliwa 0:3 (19:25, 22:25, 23:25) * Cerrad Enea Czarni Radom - Aluron CMC Warta Zawiercie 1:3 (25:22, 10:25, 28:30, 20:25)

Finał

VERVA Warszawa ORLEN Paliwa - Aluron CMC Warta Zawiercie 0:3 (16:25, 23:25, 12:25)

o 3. miejsce

LUK Politechnika Lublin - Cerrad Enea Czarni Radom 2:3 (25:16, 25:11, 19:25, 18:25, 11:15)

LUK Politechnika: Pająk, Romać, Peszko, Wachnik, Szaniawski, Stajer, Cabaj (libero) oraz Goss, Durski, Rusin, Sterna, Seliga.

PGE Ekstraliga

Nie pojechali w piątek, może pojadą jutro

Zaplanowane na piątek spotkanie 13. kolejki żużlowej PGE Ekstraligi pomiędzy MrGarden GKM Grudziądz, a Motorem Lublin zostało przełożone na wtorek, 8 września.

Jak podała Ekstraliga Żużlowa mecz został odwołany w pierwotnym terminie z uwagi na trwające od ubiegłego tygodnia opady deszczu, aktualny stan toru oraz bieżące prognozy pogody.

W pierwszej rundzie Motor wygrał przy Al. Zyguntowskich aż 58:32. Jutrzejsze zwycięstwo może

przypieczętować awans lubelskiej drużyny do fazy play-off i walki o medale.

Awizowane składy na jutrzejsze spotkanie:

GKM: 9. Nicki Pedersen, 10. Krzysztof Buczkowski, 11. Kenneth Bjerre, 12. Przemysław Pawlicki, 13. Artiom Łaguta, 14. Kacper Łobodziński, 15. Denis Zieliński

Motor: 1. Jakub Jamróg, 2. Grigorij Łaguta, 3. Matej Zagar, 4. Jarosław Hampel, 5. Mikkel Michelsen, 6. Wiktor Lampart, 7. Wiktor Trofimow jr.

13. kolejka

Niedzielne mecze: Betard Sparta Wrocław - Moje Bermudy Stal Gorzów i RM Solar Falubaz Zielona Góra - Fogo Unia Leszno zakończyły się po zamknięciu tego wydania.

8 września (godz. 20:30): MrGarden GKM Grudziądz - Motor Lublin 9 września (godz. 18:00): Eltrox Włókniarz Częstochowa - PGG ROW Rybnik (mecz odbędzie się w Rybniku)

1. Fogo Unia Leszno	12	25 (5)	+158
2. Moje Bermudy Stal Gorzów	13	18 (4)	+64
3. RM Solar Falubaz Zielona Góra	12	17 (2)	+25
4. Eltrox Włókniarz Częstochowa	12	16 (4)	+16
5. Motor Lublin	12	16 (2)	+44
6. Betard Sparta Wrocław	11	14 (2)	+18
7. MrGarden GKM Grudziądz	12	8 (1)	-86
8. PGG ROW Rybnik	12	2 (0)	-239

W następnej kolejce -13 września (godz. 19:15): Motor - RM Solar Falubaz Zielona.

W V Mistrzostwach Polski Speed-Ball

Trzy medale na początek



Lubelska ekipa. Stoją od lewej: Katarzyna Morawska, Mariusz Rzedzicki (złoto super solo open), Krzysztof Kot, Szymon Gołofit (brąz super solo U-14); klęczą Aleksandra Rzedzicka i Maja Szewczyk (srebro super solo U-14)

Reprezentanci Lublina zdobyli trzy medale podczas pierwszego dnia V Mistrzostw Polski Speed-Ball, rozgrywanych w miniony weekend w Krakowie.

Po raz kolejny mistrzowski tytuł wywalczył Mariusz Rzedzicki, który okazał się najlepszy w super solo open. Na podium stawiali także jego podopieczni, Maja Szewczyk która wywalczyła srebrny medal

oraz Szymon Gołofit, który zdobył brązowy (oboje w kategorii U-14).

Oprócz super solo 6-osobowa drużyna speed-ball Lublin rywalizowała w mistrzostwach także w grze singlowej, deblowej i mieszanej oraz konkurencji drużynowej solo relay. Niedzielne zmagania zakończyły się już po zamknięciu tego wydania. Do imprezy wrócimy w kolejnym numerze.

MAG

Motor dzięki świetnej grze w drugiej połowie pokonał w Elblągu Olimpię, notując pierwszą wygraną w II lidze

Koncertowo po przerwie

Gdy w 11. minucie meczu 2. kolejki II ligi lubelski Motor przegrywał w Elblągu z Olimpią 0:1, a 25 minut później zmarnował rzut karny, wydawało się, że na pierwsze zwycięstwo naszego beniaminka w rozgrywkach będziemy musieli poczekać jeszcze co najmniej tydzień.



O piłkę z zawodnikami z Elbląga walczy Tomasz Śwędrowski, kapitan Motoru.

Motorowcy po przerwie zagrali jednak koncertowo i po końcowym gwizdku mogli cieszyć się z pierwszej wygranej po powrocie do II ligi.

Bohaterem spotkania był Filip Wójcik, zdobywca dwóch bramek. 23-letni skrzydłowy w 48. minucie wykorzystał błąd bramkarza gospodarzy, a niespełna kwadrans później popisał się kilkudziesięciometrowym rajdem, zakończonym pięknym strzałem pod poprzeczkę.

Trzeciego gola dla Motoru zdobył w 59. minucie Maksymilian Cichocki, który po dośrodkowaniu z rzutu rożnego precyzyjną „główką” skierował piłkę do siatki.

Olimpia spotkanie kończyła w „10”. 17. minut przed końcem meczu arbiter ukarał drugą żółtą kartą Tomasza Sedlewskiego.

W kolejnym spotkaniu, w najbliższą sobotę o godz. 18, Motor zmierzy się na Arenie Lublin z Błękitnymi Stargard.

MAG

OLIMPIA ELBLĄG - MOTOR LUBLIN 1:3 (1:0)

Olimpia: Rutkowski - Kiełtyka (90 Winiarski), Lewandowski, Wenger, Sedlewski - Jabłoński (56 Bawolił), Krasa, Zyska (90 Bohm), Filipczyk - Tkaczuk (71 Styś), Surdykowski.

Motor: Madejski - Michota, Grodzicki, Cichocki, Bogacz (79 M. Król) - Wójcik (86 Moskwik), Śwędrowski, Duda, Kumoch (75 Jagodziński), Ceglzarz (75 R. Król) - Świdorski (79 Ropski).

Bramki: 1:0 Tkaczuk 11, 1:1 Wójcik 48, 1:2 Świdorski 59, 1:3 Wójcik 62. Żółte kartki: Krasa, Lewandowski, Sedlewski, Filipczyk, Tkaczuk, Styś, Winiarski - Cichocki, Jagodziński, M.Król, Śwędrowski. Czerwona kartka: Sedlewski (73. minuta - za drugą żółtą). Sędziował: Piotr Idzik (Poznań).

W piłkarskiej III lidze

Avia zgasiła Jutrzenkę

Prawdziwy trening strzelecki urządzili sobie piłkarze świdnickiej Avii w wyjazdowym meczu 8. kolejki III ligi z Jutrzenką Giebułtów. Podopieczni trenera Łukasza Mierzejewskiego rozbili rywali, którzy po czterotygodniowej przerwie spowodowanej kwarentanną wrócili do rywalizacji aż 6:0 (2:0).

Bramki zdobyli: Damian Szpak 23, 69, Paweł Uliczny 43 z rzutu karnego, Eryk Ceglazarz 56, Dominik Maluga 74 i Patryk Drozd 78.

Po meczu trener Mierzejewski chwalił swoich podopiecznych, że pomimo kolejnych strzelanych bramek wciąż grali ofensywnie.

W pozostałych spotkaniach 8. kolejki gr. IV III ligi: Chelmianka - Cracovia II 0:0 * Wisłoka Dębica - Orleń Radzyń Podlaski 3:0 (Fedan 1, Łanucha 4 k, Sojda 17) * Lewart Lubartów - Sokół Sieniawa 2:2 (Żelisko 48, 50 - Purcha 22, 66) * Siarka Tarnobrzeg - Wisła Puławy 2:1 (Sulkowski 25 k, Kargulewicz 77 - Kacprzycki 14 k) * Wólcanka Wólka Pełkińska - Podlasie Biała Podlaska 3:3 (Pietluch 1, Olejarka 52, Wrona 89 - Kocoł 58, 78, Kosieradzki 85) * niedzielne mecze: Podhale Nowy Targ - KSZO 1929 Ostrowiec

1. W. Puławy	8	21	21-10
2. Sandomierz	6	16	15-5
3. Sokół	7	15	15-8
4. Avia	7	12	18-9
5. ŁKS Łagów	7	12	11-7
6. Wisłoka	8	10	10-12
7. Podhale	3	9	4-0
8. Siarka	7	9	11-6
9. Lewart	8	9	13-13
10. Chelmianka	8	9	9-10
11. Wólcanka	6	7	14-14
12. Podlasie	5	7	9-13
13. Orleń	6	7	5-9
14. Stal Kraśnik	7	7	9-13
15. Wiązownica	7	7	10-17
16. Cracovia II	7	7	4-8
17. Stal St. Wola	3	6	7-6
18. KSZO	5	6	7-8
19. Korona II	7	6	9-13
20. Jutrzenka	3	3	2-9
21. Hetman	7	1	3-16

W następnej kolejce - 9 września: Avia - Korona II (16:00).

W PIŁKARSKIEJ II LIDZE

2. kolejka: Olimpia Elbląg - Motor Lublin 1:3 * Lech II Poznań - Hutnik Kraków 6:3 (Sykora 3, 44, Szramowski 11, Skóraś 55, 87, Stawarczyk 79 samob.- Stawarczyk 35 k, Ozimek 54, Świątek 60) * Górnik Polkowice - Sokół Ostróda 3:0 (Baszak 24, Sobków 63, Terpiłowski 73) * Pogoń Siedlce - Stal Rzeszów 0:2 (Olejarka 87, 89) * Olimpia Grudziądz - Chojniczanka 1:3 (Janczukowicz 82 - Andronic 28 samob., Skrzypczak 51, Emche 90) * Znicz Pruszków - Bytovia Bytów 1:1 (Tarnowski 82 - Giel 53) * Błękitni Stargard - Wigry Suwałki 1:0 (Ryk 41) * Skra Częstochowa - KKS 1925 Kalisz 1:0 (Wojtyra 59) * Garbarnia Kraków - Śląsk II Wrocław 1:3 (Radwanek 13 - Scalet 19, Bergier 32 k, Łyszczarz 90) * pauzował: GKS Katowice.

1. Chojniczanka	2	6	7-3
2. Stal Rzeszów	2	6	4-1
3. Skra	2	6	2-0
4. Bytovia	2	4	3-1
5. Znicz	2	4	3-2
6. Górnik	2	3	4-2
7. Lech II	2	3	6-5
8. Motor	2	3	4-3
9. Śląsk II	2	3	3-2
10. Kalisz	2	3	2-1
11. Wigry	2	3	2-2
12. Sokół	2	3	2-3
13. Błękitni	2	3	1-2
14. Hutnik	2	3	6-8
15. GKS Katowice	1	0	2-3
16. Garbarnia	1	0	1-3
17. O. Elbląg	2	0	2-5
18. O. Grudziądz	2	0	1-5
19. Pogoń	2	-6	2-6

W następnej kolejce - 12 września: Motor - Błękitni (18:00).

W PIŁKARSKIEJ IV LIDZE grupa 1

Huragan Międzyrzec Podlaski - Lublinianka 1:0 (0:0)

Lublinianka: Kurek - Wsołek, Giza, Chodziutko, Pioś, Jakimiński, Dzyr, Miśkiewicz (72 Kwiatkowski), Kuzioła, A. Rejmak, Rybak (79 S. Rejmak).

Bramka: Waniowski 86. Żółte kartki: Komar (H.) - Kuzioła, Chodziutko, Jakimiński, Miśkiewicz, Wsołek (L.)

Pozostałe mecze 7. kolejki: Sparta Rejowiec Fabryczny - Opolanin 1:1 * Bizon Jeleniec - Orleń Łuków 2:2.

Niedzielne spotkania: Lutnia Piszczac - Powiślak Końskowola, Włodawianka - Start Krasnystaw i POM Iskra Piotrowice - Górnik II Łęczna zakończyły się po zamknięciu tego wydania.

1. Huragan	7	18	15-6
2. Powiślak	5	13	20-7
3. Włodawianka	6	13	12-5
4. Opolanin	7	11	13-14
5. Lutnia	6	10	8-7
6. Lublinianka	7	9	10-10
7. Bizon	7	8	9-11
8. Sparta	7	8	5-12
9. Górnik II	5	5	5-5
10. Orleń	7	5	8-16
11. Start	6	4	5-10
12. POM Iskra	6	3	5-12

W następnej kolejce - 13 września: Opolanin - Lublinianka (16:00).

grupa II

7. kolejka: Unia Białopole - Kłos Gmina Chełm 0:3. Niedzielne mecze: Świdniczanek Świdnik Mały - Gryf Gmina Zamość, Grom Różaniec - Tomasovia, Łada 1945 Biłgoraj - Granit Bychawa, Huczwa Tyszowce - Victoria Żmudź, Krzyształ Werbkowice - Unia Hrubieszów zakończyły się po zamknięciu tego wydania.

1. Tomasovia	6	18	21-1
2. Victoria	6	13	11-4
3. Świdniczanek	6	12	13-7
4. Huczwa	6	10	14-7
5. Krzyształ	6	10	14-9
6. Grom	6	9	10-5
7. Granit	6	9	7-9
8. Kłos	7	9	10-16
9. Gryf	6	8	8-11
10. Hrubieszów	6	7	7-12
11. Białopole	7	3	9-21
12. Łada	6	0	0-22

W następnej kolejce - 13 września: Świdniczanek - Grom (13:00).



WIĘCEJ ZDJĘĆ NA WWW.NOWYTYDZIE.N.PL

XI Wakacyjny Mundial Piłkarski o Puchar Świdnickiego Lipca za nami

Piękna lekcja historii i futbolu

Ponad 100 dzieci rywalizowało w XI Wakacyjnym Mundialu Piłkarskim o Puchar Świdnickiego Lipca. Z uwagi na pandemię Covid-19 turniej tym razem nie rozpoczął wakacji, a był wydarzeniem podsumowującym letni wypoczynek.

Zawodnicy biorący udział w Mundialu, który został rozegrany, 31 sierpnia, dzień przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego, upamiętnili wydarzenia, które miały miejsce w Świdniku w lipcu 1980 roku i zapoczątkowały obalenie

komunizmu w Polsce. Przypomnieli o tym podczas otwarcia przewodniczący Rady Miasta Świdnik **Włodzimierz Radek**.

W tegorocznej edycji, w dwóch kategoriach wiekowych, rywalizowało dziewięć zespołów.

W kategorii młodszej (rocznik 2010 i młodszy) spośród pięciu drużyn najlepsze okazały się Maroko. Druga była Hiszpania, trzecia Portugalia, czwarty Iran, a piąta Brazylia.

Indywidualne wyróżnienia (statuetki) otrzymali: **Igor Lalka** (Maroko), **Tomasz Świć** (Hiszpania), **Kamil Jarosz** (Iran), **Bartłomiej Rosiński** (Brazylia) i **Krzysztof Łysiak** (Portugalia). Pamiątkowe koszulki trafiły z kolei do **Adama**

Kornackiego z Maroka i **Jakuba Józwicka** z Hiszpanii.

W kategorii starszej (2008 i młodszy) spośród 4 ekip najlepiej grała Polska. Na drugim miejscu uplasowała się Japonia, trzecim Kolumbia, a czwartym Senegal. Statuetki dla wyróżniających zawodników otrzymali **Szymon Stanisławek** (Polska), **Karol Stojanowski** (Japonia), **Adam Konowalek** (Kolumbia) i **Antek Nowacki** (Senegal). Okolicznościowe koszulki trafiły do **Wiktoro Ulewicza** z Polski oraz **Wiktoro Opalińskiego** z Japonii.

Najmłodszym zawodnikiem turnieju był **Jaś Martyniuk** z Polski z rocznika 2012, który otrzymał specjalny puchar oraz koszulkę.

MAG



W kategorii starszej (2008 i młodszy) najlepszym zespołem spośród czterech ekip była Polska



WIĘCEJ ZDJĘĆ NA WWW.NOWYTYDZIE.N.PL

PATRONAT NOWEGO TYGODNIA: IX Turniej Piłki Nożnej z okazji Dnia Solidarności i Wolności

Przypomnieli o bohaterach tamtych dni

Już po raz 11. Ogólnopolski Turniej Piłki Nożnej z okazji Dnia Solidarności i Wolności organizujemy już od ponad dekady. Przypominamy młodym futbolistom, jak ważne były wydarzenia z 1980 roku, gdy powstała NSZZ Solidarność. Przypominamy o bohaterach tamtych dni. O tych wielkich Polakach z Lechem Wałęsą na czele, którzy nie bali się stanąć twarzą w twarz z oprawcami czasu, którzy dręczyli Naród od 1945 roku - mówi prezes Furman.

Jak podkreśla sternik Ogniska: „tymi turniejami, które organizuje

przypomina i broni tego fundamentu, wartości i wolności Solidarności.

- 40 lat temu pokazał nam wielki tego świata, że „chcieć to móc”, że warto z nami rozmawiać, że trzeba nas szanować i brać pod uwagę przy

układaniu innego porządku politycznego świata. Dzisiaj wielu bohaterom tamtych dni odbiera się ich zasługi, pomija się ich w książkach. To barbarzyństwo! - grzmi Zbigniew Furman.

W IX Turnieju Piłki

Nożnej z okazji Dnia Solidarności i Wolności udział wzięło pięć zespołów. Wygrała FC Tsunami Felin przed Omegą Przyjacielem.

Najlepszym zawodnikiem turnieju został **Piotr Krysa** (Omaga Przyjaciele), bramkarzem **Filip Filonczuk** (FC Zjarane Tosty), a strzelcem **Igor Tomczyk** (FC Szpony), zdobywca 4 goli.

Organizatorzy turnieju dziękują za wsparcie Wydziałowi Sportu i Turystyki Urzędu Miasta Lublin, IPN Lublin, Solidarności Zarządu Regionu Środkowo-Wschodniego, Fundacji „Ruch Solidarności Rodzin”, dyr. SP Nr 52 **Małgorzacie Stacharskiej**, Hurtowni Olimp - Trofea sportowe **Piotra Saka** oraz **Markowi i Łukaszowi Wójcikom** z MW Sport. MAG



Zbigniew Furman, prezes Ogniska TKKF Omega, organizator piłkarskich zmagania dla amatorów już od ponad 35 laty ma - o czym niewiele osób wie - piękną opozycyjną przeszłość. Był szefem Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność Lubelskich Zakładów Graficznych przy ul. Unickiej, jednym z inicjatorów lubelskich dni bez prasy w sierpniu 1981 roku.

Danowcy szlifowali formę w nadmorskim Dźwirzynie

Wznawiają już treningi i zapraszają wszystkich zainteresowanych

Zawodnicy LKSW Dan ze Świdnika ledwo co wrócili z letniego obozu, a już rozpoczynają nowy sezon. Zapraszamy na treningi wszystkich chętnych - mówi **Piotr Bernat**, główny trener klubu.

Danowcy od 19 do 29 sierpnia przebywali na zgrupowaniu w nadmorskim Dźwirzynie. - Jak w

Łukasz Staiński (I dan), **Joanna Józefczuk-Staińska** (I dan), **Katarzyna Oleszek**, **Miłostawa Sysio** i **Aleksander Muszyński** (II dan).

Podczas obozu zawodnicy wzięli także udział w organizowanym przez miejscową sekcję taekwon-do turnieju o Puchar Wójta Gminy Kołobrzeg. Na zakończenie odbył się egzamin na stopnie w taekwon-

do i kickboxingu.

Zawodnicy Dana wznowiają już treningi w nowym sezonie i zapraszają wszystkich zainteresowanych. Informacje można uzyskać telefonicznie pod numerem **602 351 585**, na stronie internetowej www.lkswdan.pl i na profilu facebookowym klubu www.facebook.com/lkswdan. MAG



WIĘCEJ ZDJĘĆ NA WWW.NOWYTYDZIE.N.PL

przypadku obozów innych klubów organizowanych w tym roku, ze względu na koronawirusa impreza stała do końca pod znakiem zapytania. Udało się ją jednak przeprowadzić mimo obostrzeń sanitarnych i kiepskiej przez większość czasu pogody. Obok treningów nie zabrakło tradycyjnej gry obozowej, której tytułem w tym roku była „Mitologia” - relacjonuje trener **Piotr Bernat** (VI dan), któremu w pracy z zawodnikami i zawodniczkami nie tylko z Dana, ale także z PKSW Azja Pabianice i WCSW Wołomin pomagali **Grzegorz Sokołowski** (IV dan),



Podczas obozu danowcy mieli okazję ćwiczyć z zawodnikami i zawodniczkami PKSW Azja Pabianice i WCSW Wołomin

	miasto Matki Teresy	dawny doradca sędziego	skóra pod obcasem	turkus	duma, hardość	składnik mas czekoladowych	kształt dekołtu komosa biała	durszlak	luźna rozmowa	naj- nowsza informacja	zatoka atolu zakres, pulap	podbierak wędkarza	erozja wapieni	wał koralowy	mario- netka	
↓						metalowe nitki cho- inkowe			15	synte- tyczna tkanina			moneta w sa- kiewce Kolumba			
cordoba lub arosa				ogół księży opar wilgoci		bekon		gryzoń hodowany w domu		żuraw portowy ukochany Psyche	3	szeroka wstęga dwója potocznie				
↑						mnich zakonnik		7		pasma dymu groźna mina			okrycie szyi wielbi go fan			
zachęta do kupna		ekler		pustynia w Azji grafka, szansa			zakaz w islamie stan w USA			fińskie jezioro polecenie		18		pierwot- niak z niby- nożkami	obraz prawo- sławny	
zwierzę, symbol uporu					styl Ludwika XV				beczka na piwo skapiec				rumuń- skie auto słowa piosenki			
↑					Ferency, aktor kuzynka kruka			ognisty odprysk klątwa filmowa			maż izydy	częstka materii szpunt	9	zręczny obrót ciałem	kuzynka kuny	
skażona karma do tepienia gryzoni	attribut krojczego		Edgar, francuski malarz	część bikini				pionowa ściana grani					sterolotka			
kuratela				8		miasto w Biesz- czadach	angielski harcerz			archaik służył do narkozy			lider ze- społu U-2 stolica Egiptu			
gra na lodowisku					choroba zakaźna oszust, klamca			ramię drzewa	arabski minister zawijany kotlet		12		akwario- wa rybka część kościola			
chudy dryblas potocznie		kulka lodów strój dżudoki				bajkowy dušek skała na pomnik				"pensja" z ZUS-u gród Kadmeya		20		kończyna z pazura- mi	Dorota, siatkarka	
↓				banda, sajka			szwaj- carski kurort		miejsce pobytu	moral- ność twórca psa Pluto		11	leży obok Ostródy rodzaj zaworu	14		
brak hałasu					port w Algirii			17	dopływ Duńaju				zasila Narew żona Siwy		wargi	
Ewa, wo- kalistka					miasto Pakistanu opera Verdiego					profit		cyrk lo- downcowy chwasty stepowe		tężno		
↑			pierścień do gry	klasa jachtu										liść w gulaszu	6	
leży nad urzęd- we po- naglenie	Dnieprem	dawny zabieg płucny			algii morskie do sushi	13			wpra- wiona w ramę okienną			16	stan w USA dymi na Sycylii			
↓			10		sieć hotelowa Lechita, Łędzian		marka smartfona	lag		odmiana śliwy stolica Francji					obsypnik, obredlacz	
Trump, 45. pre- zydent USA			5		budowla bobrów lemurowa- ty ssak				polot, dowcip lennik				żał, pretensja postać w sztuce	2	iluzja, omam	
papuga popielata z Afryki		kielich Jezusa oglowie			bliiski, krewny		cnota buddysty	wyszczę- gólnienie			dramat lbsena dzik gwarowo				szła- chetna odmiana korundu	nabita forsą
↑				przy- toczenie czyichś słów	chętką					gorąco- knwisty koń	święte je- zioro bud- ystów ajer			formularz		
kawa- lerzysta	miasto zimowych igrzysk w 1952 r.	sasiad Serba rodzaj zapięcia			chętką				rodzaj atlasing odlewnik				dwu- licowość			
↓					francuski dyktator mody				stoi w nim auto snuje opowieści			1	skrzynia murarza	położne drzewo wróbel lub gołąb		
trójnog						19										
wyłóg marynarki						obchodzi rocznicę urodzin									paryski rzezi- mieszek	ptak o dużym dziobie
↓					gagatek				kurak łowny kraina w Austrii					diabeł morski blažen, klaun		
prze- konujący mówca publiczny						w linie lub w kratkę			4	szkic, opis hiszpan z Bilbao		przeciwi- bólowy specyfik			figiel, kawal	roślinny motyw dekora- cyjny

Rozwiązanie krzyżówki wraz z wyciętym kuponem należy nadesłać pocztą, wrzucić do naszej skrzynki ogłoszeniowej lub przynieść do redakcji w ciągu 10 dni od daty ukazania się tego numeru. Wśród nadawców rozlosujemy 100 zł oraz dwie nagrody niespodzianki.

TAXI
z SMS

609 26 96 26
WYŚLIJ ADRES

dawny śpiewak wędrowny					sandwicz danie w wazie				22		
dryf	hyצל					wycieczka jachtem		najwyżej zorganizowany kregowiec			
	soda rodzima							strefa			
	25			klub sportowy z Łodzi	pogoda Salvador, malarz			23	nie-mieckie góry		
hiszpański urzędnik					24	nie-powodzenie			pistolet automatyczny		jest nim struś
1/10 procentu		sypialnia krasuli	bykowiec heavy, muzyka					absztyfikant suta biesiada			
				26		punkt nabywania płodów rolnych	rozdział Koranu domowe z DVD	21		gałązka wierzb	wymierzana winnemu
pomnikowy słup											
przymiot			27				mimozą				
					bohomaż				Emil, autor „Nany”		
torbacz na eukaliptusie	miasto w delcie Irawadi						skarbiec w banku				
					wiosna lub lato				część kredytu		

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 27 utworzą rozwiązanie - przysłowie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

nowy tydzień tygodnik lokalny KUPON - krzyżówka **36/2020**

stówka co tydzień!

100 zł za rozwiązanie krzyżówki z wydania nr 34/2020 otrzymuje **Jolanta Tarajko** (Świdnik), a nagrody niespodzianki - **Zdzisław Merski** (Chełm) i **Barbara J. Nestorowicz** (Chełm)